Nr 277. Kraków, Wtorek 5 Grudnia 1905. Rok XXIV.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | ćwierćrocznie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kozłowskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.


## Z walki o reformę wyborczą.

Od niepamiętnych czasów nie było w Kole polskiem równie przewlekłych i męczących obrad jak te, które od 28 listopada do 2 grudnia toczyły się nad reformą wyborczą. Nic dziwnego; w grze był interes kraju i polityczny interes większości Koła. Wszędzie indziej, w każdym innym klubie, decyzya byłaby łatwiejsza, niż w delegacyi polskiej. Tutaj większość miała albo podpisać wyrok śmierci na siebie samą, albo przejść w szeregi nielicznej, zrozpaczonej opozycyi. Klub taki, jak Koło polskie, i o tej, co ono, przeszłości, może przerzucić się w szeregi opozycyi tylko wtedy, gdy pewnym jest zwycięstwa. A pod tym względem widoki sukcesu są obecnie bardzo wątpliwe. Coraz więcej ustala się przekonanie, że pomimo eskapady Izby panów, w parlamencie znajdzie się większość dla zasady powszechnego głosowania, a targi prowadzić się będą tylko co do równości wyborów, rozdziału mandatów na poszczególne kraje itp. Były minister Madeyski oblał też zimną wodą zapaleńców reakcyjnych Koła polskiego upominając, aby zaniechano bezpłodnej opozycyi przeciw powszechnym wyborom, a wytężono raczej siły, celem zapewnienia krajowi odpowiedniej liczby mandatów.

Ostateczna „jawna" uchwała Koła polskiego, którą zakończono kilkodniowe obrady, właściwie nic nie mówi. Powiedziano w niej, że prezes Koła przemówi w Izbie „w myśl projektu, Kołu przedstawionego". Jakim jest ten projekt — nie wiadomo. Jednego tylko wolno nam się domyślać. Mianowicie gdyby w Kole wyrobiono sobie i ustalono jednolitą opinię o potrzebie powszechnego, równego i bezpośredniego głosowania, albo gdyby z całą stanowczością przeciwko tej zasadzie się oświadczono, — to powiedzianoby to otwarcie w formie ostatecznej uchwały. Ogólnikowy jej charakter tedy zdaje się zapowiadać, że deklaracya hr. W. Dzieduszyckiego nie będzie grzeszyć ani zbytkiem szczerości, ani nadmiarem stanowczości. Będzie to prawdopodobnie lawirowanie, któreby Kołu jeszcze na jakiś czas w tej sprawie zostawiło wolną rękę.

Pewną wskazówką co do mowy hr. W. Dzieduszyckiego, którą tenże dziś lub jutro w Izbie poselskiej wygłosi, było sobotnie przemówienie hr. Pinińskiego w Izbie panów. Wprawdzie poglądy jego nie obowiązują Koła, w którem ma on właściwie tylko głos doradczy, ale, jak to on sam przyznał, podziela je większość konserwatywnej frakcyi Koła.

Otóż hr. Piniński zastrzegał się przeciwko przypuszczeniu, jakoby on i jego przyjaciele polityczni przeciwni byli wogóle rozszerzeniu prawa wyborczego. Radziby oni jedynie tę reformę zredukować do najskromniejszych rozmiarów. Mianowicie zażądał hr. Piniński, aby w reformie wyborczej przywrócono Sejmom prawo wyboru członków Rady państwa, albo przynajmniej znacznej ich części. Natomiast równe prawo wyborcze uważał mowca za „niebezpieczne" dla Austryi, za „skok w ciemność". Przeciwko równemu prawu głosowania wyraził mowca poważne wątpliwości zarówno ze stanowiska autonomii, jak „interesów narodowych".

W zasadzie mógłby hr. Piniński mieć słuszność, żądając pośrednich wyborów przez Sejmy. Ze stanowiska autonomii żądanie takie wydawaćby się jednak mogło usprawiedlionem jedynie i wyłącznie wtedy, gdyby reprezentacya autonomiczna kraju była rzetelnem przedstawicielstwem wszystkich sfer społecznych i ich interesów. Ale tak nie jest; przeciwnie Sejm, w swoim obecnym składzie, jest zaprzeczeniem praw ogółu i jego interesów. Gdyby więc z Sejmu chciano wybierać delegatów do parlamentu, to do jednej niesprawiedliwości, którą jest obecna ordynacya wyborcza do Sejmu, dodanoby drugą, którą byłyby wybory parlamentarne, na podstawie tamtej ordynacyi dokonane. Zwłaszcza teraz, gdy Sejm nasz krajowy tak odporne zajął stanowisko wobec reformy wyborczej, i gdy prezydent Gautsch oświadczył się za powszechnemi wyborami do parlamentu, lecz przeciwko powszechnym wyborom do Sejmów krajowych, — teraz, powiadamy, wznawianie kwestyi pośrednich wyborów parlamentarnych z Sejmów, może mieć czysto akademickie znaczenie. Wyborów takich żaden kraj sobie nie życzy. Właśnie bowiem o to idzie, aby reprezentacya państwowa odmienny miała charakter polityczny, od „krajowych reprezentacyj interesów".

Podniesienie przez hr. Pinińskiego pośredniości wyborów obudza jednak podejrzenie, że w tym, lub w podobnym duchu przemawiać będzie także prezes Koła polskiego. Wybory pośrednie w pewnych okręgach mogłyby, pomimo powszechnego głosowania, uratować w znacznej części dotychczasowy stan posiadania konserwatywnej większości Koła polskiego. Rozumiemy to dobrze i dlatego obawiamy się, aby ze strony większości Koła polskiego w tym kierunku nie podejmowano starań. Dlatego z góry uprzedzamy, że dla nas wybory powszechne bez ich bezpośredniości nie miałyby żadnego znaczenia, gdyż sankcyonowałyby przedewszystkiem dotychczasową presyę i nadużycia wyborcze.

Zadaniem Koła polskiego jest stanąć w obronie „interesów narodowych" w ten sposób zrozumianych, aby przy rozdziale mandatów nie pokrzywdzono naszego kraju i aby nasze interesa narodowe we wschodniej części kraju nie były przez rząd z uprzedzeniem traktowane. Ale podstawa wolnościowa wyborów nie może być u nas odmienna od krajów innych; wyborcza wolność galicyjska nie może być pośledniejszą od niemieckiej, lub czeskiej. Tego domagamy się z całą stanowczością i przeciwko zakusom konserwatywnym w tym kierunku zawczasu się zastrzegamy.

Baron Gautsch w bardzo stanowczy sposób rozprawił się w sobotę z opozycyą Izby panów, która wogóle wobec jego projektu reformy wyborczej zajęła bardzo niechętne, w kilku zaś frakcyach swoich wprost nieprzejednane stanowisko. Mowę swoją zakończył prezydent gabinetu zapowiedzią, że raz obraną drogą pójdzie aż do końca, a tym końcem może być „albo sukces, — albo upadek". Stoimy więc wobec zdecydowanej woli rządu, najwidoczniej popartej przez koronę. W takiej sytuacyi „solidarne Koło polskie" jest czynnikiem dla interesów kraju bardzo pożądanym. To uznajemy. Ale ostrzegamy, że „solidarność" ta musiałaby się skończyć w chwili, gdy wolność wyborcza paśćby mogła pod parciem koteryjnych interesów większości Koła, podszywających w takich razach zbyt skwapliwie interesa własne pod miano interesów „narodowych". Segragacya tych interesów na te dwie oddzielne kategorye, odbywać się powinna obecnie z większą, niż kiedykolwiek skrupulatnością. O tem znowu pamiętać zechcą ci posłowie demokratyczni z Koła polskiego, którzy za powszechnem prawem głosowania się oświadczyli.

## Sebastopol.

Powtarzające się z coraz wyraźniejszą prawidłowością bunty w armii rosyjskiej, stanowią nowy, niezmiernie poważny i w oddziaływaniu swojem wprost nieobliczalnie doniosły czynnik w tym chaosie wypadków, który sumarycznie i tylko zwzględną trafnością nazywamy „rewolucyą w Rosyi".

Od lipcowej odysei „Kniazia Potemkina Tawriczeskiego", która jako symptom zrewoltowania marynarki była faktem niezmiernie doniosłym, a jako akt samej rewolty była czynem niezmiernie naiwnym, logiczny łańcuch buntów i ich stłumienia przewija się przez wszystkie nadmorskie ogniska militarne rosyjskie, zwłaszcza gdy do nich łatwy przystęp znajduje kultura zagraniczna. A więc Libawa, Kronsztad, Władywostok, wreszcie Sebastopol.

Porównując historyę tych buntów, widzimy, że zarówno siła ich i intenzywność, jak i zawarta w nich rewolucyjno-polityczna świadomość, a z nią i ich bojowa organizacya stale wzrasta aż do buntu sebastopolskiego, który jako taki jest już poniekąd majsterstykiem rewolucyi militarnej. Wprawdzie bowiem i ten bunt kończy się ostatecznem zwycięstwem wojsk, wiernych carowi, ponieważ naturalne warunki buntów wojskowych w Rosyi, gdzie ogniska militarne, przedzielone od siebie olbrzymiemi przestrzeniami, są tego rodzaju, że jeszcze wiele tych buntów zakończy się klęską zbuntowanych, ale zwycięstwo to jest więcej niż kiedykolwiek — Pyrrhusowem...

Admirał Czuchnin, wyrzucony ze zbuntowanej floty, oblęga formalnie z wojskami lądowemi potężną twierdzę, musi zdobywać miasto w krwawych atakach i w rezultacie dopuszcza do tego, że kilkotysięczny oddział zbuntowanych marynarzy, odchodzi z bronią i armatami w głąb kraju. Zwycięstwo jest odniesione. Ale czy tak powinno wyglądać zwycięstwo legalnego wodza nad zbuntowanemi pułkami? Co więcej, czy ci dzisiejsi zwycięzcy, którzy po raz pierwszy szli z bagnetami w ręku na swych rodzonych braci, zachowają te wszystkie cechy, jakie powinno się widzieć u normalnych zwycięzców?

Gdybym się nie obawiał zbyt jaskrawego paradoksu, powiedziałbym, że, wychodząc ze stanowiska rządu, po zwyciężonych należałoby zdziesiątkować także i zwycięzców tak... tytułem zaliczki niejako, dla postrachu. Bo wydaje mi się psychologiczną niemożliwością, aby walka wiernych ze zbuntowanymi nie przyczyniała się do przeniesienia zarazku buntu z drugich na pierwszych. Niepodobna, aby wierność tych żołnierzy, którzy z bagnetami szli na zabarykadowane koszary swych towarzyszów broni, nie odniosła szwanku, aby nie osłabiła jej najnaturalniejsza w świecie refleksya, że przecież te tysiące młodych ludzi nie decydują się na pewną śmierć lub opłakany los dla błahych powodów. A refleksya taka musi być początkiem dalszych, których łańcuch kończy się w obozie zbuntowanych...

Jednakowoż nie ta tylko okoliczność czyni zwycięstwo Czuchnina pyrhusowem. Są inne, znacznie ważniejsze. Jakież bowiem znaczenie ma bunt sebastopolski?

W olbrzymiej, niesłychanie chaotycznej mozaice współczesnych wypadków w Rosyi, widnieje on, jak ogromna czerwona plama. Jak powiedziałem, mozaika ta jest chaotyczną; wypadki w Rosyi idą po sobie, jakby rozsiewane po kartach historyi ręką jakiegoś bardzo złośliwego i bardzo mądrego demona. Układanie ich w jakąś figurę na podstawie klucza jakiejkolwiek celowości, byłoby pracą Danaid i dlatego jest naturalną rzeczą, że ta czerwona plama buntu sebastopolskiego, aczkolwiek bardzo wielka i bardzo bijąca w oczy, ogólnego rysunku tej chaotycznej mozaiki nie zmienia, ponieważ trudno zmieniać to, czego niema. — Bunt w Sebastopolu, jako akt rewolucyjny, rozpatrywany ze stanowiska jego natychmiast dającej się zrealizować wartości, jest właściwie epizodem, efektownym wprawdzie, ale dla całości akcyi stosunkowo bardzo mało ważnym. Samodzierżawiu nie groziłoby żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo, gdyby zbuntowani marynarze zdołali na stałe ulokować się w twierdzy, gdyby nawet jakąś część kraju, do niej przylegającego, ogłosili najradykalniejszą z dających się pomyśleć republik. Z Sebastopola do Carskiego Sioła jest przeszło 5000 wiorst. A z takiej odległości żaden wróg nie może być bezpośrednio strasznym. To niewielkie znaczenie praktyczne ze względu na ostateczny cel rewolucyi maleje jeszcze i wprost znika przy rezultacie tak ujemnym, jak wynik buntu sebastopolskiego.

Inaczej jednak przedstawi się nam bunt sebastopolski, jeżeli go rozpatrywać będziemy nie jako akt rewolucyjny, ale jako — symptom. Jako taki okaże się on bowiem dla Romanowów i ich despotyzmu wprost nieobliczalnie groźnym. Chory na anewryzm serca nie umiera od pierwszego ataku, ale niemniej pierwszy atak może świadczyć o beznadziejności choroby... Tak samo i tu. Fakt, że Sebastopol się zbuntował, jeszcze nie przyprawi Romanowa o bezpośredni upadek, ale on świadczy niezbicie i niezmiernie dobitnie, że ostatnia zapora, która cara rosyjskiego miała osłonić przed bezlitosną falą rewolucyi — ściana bagnetów i armat, chwieje się, rysuje i pada...

Bunt sebastopolski dowodzi, że carat nie może liczyć na armię. Dzisiaj są jeszcze pułki, które idą na bagnety przeciw swoim braciom. Żołnierz rosyjski ze wszystkich żołnierzy na ziemi jest najbrutalniejszy, najbezwzględniej i najsystematyczniej tresowany na bydlę i najmniej przeciw temu przynosi z sobą do koszar odtrutki... I mimo to on tysiącami wywiesza już czerwone sztandary. To znaczy, że tresura zawodzi. A jeżeli zawiodła w dziesięciu miejscach, to gdzież gwarancya, że nie zawiedzie w stu innych? Dzisiaj car ma wiernych dwieście pułków. Lecz ile ich będzie miał jutro lub pojutrze?

Armia rosyjska, jako specyfik przeciwrewolucyjny, przestała istnieć. Rząd może się jeszcze na niej opierać, bo i na czemże innem się oprze? Car może się nią jeszcze zasłaniać, bo i jakaż inna jeszcze pozostała mu tarcza, skoro brak mu szczerości, dobrej woli i odrobiny rozumu? Ale armia ta nie jest już podporą pewną, zasłona ta nie daje bezpieczeństwa absolutnego.

Bunt sebastopolski upoważnia do stwierdzenia i podkreślenia tego faktu, jako epokowego niemal w dziejach rewolucyi rosyjskiej i w tem tkwi olbrzymie tego buntu znaczenie. A fakt ten jest epokowym dlatego, ponieważ z dziedziny możliwych środków antirewolucyjnych wykreśla od razu środek tak niezmiernie ważny jak — dyktatura wojskowa.

O dyktaturze takiej mówi się w Rosyi od dwóch tygodni coraz głośniej. W chwili, kiedy okazało się, że Witte ze swemi obietnicami wisi po prostu między niebem a ziemią, bez jednego stałego punktu oparcia, kamaryla dworska zaczęła zaraz marzyć o dyktaturze. Bez buntu sebastopolskiego dyktatura ta miałaby istotnie pewne szanse. Straszliwe pogromy inteligencyi i żydów w 64 miastach, okropna orgia bestyalstwa i carosławia, której ofiarą padły tysiące liberałów, osłabienie energii strejkowej robotników, objawy jakiegoś marazmu i odrętwienie wśród żywiołów liberalnych i t. zw. „ziemskich", które tak wyraźnie okazał zjazd moskiewski, mogły istotnie wlać otuchę w serca rozmaitych Durnowów reakcyjnych i uspokoić ich mirażem dyktatury kartaczownic, knutów i szubienicy. Niestety bunt sebastopolski przekreślił ten prosty, a pozornie niezawodny rachunek. Ogłoszenie dyktatury wojskowej po doświadczeniach, które on przyniósł, byłoby szaleństwem, byłoby prędszem lub powolniejszem samobójstwem. Nadworni reakcyoniści Mikołaja II musieliby być chyba istotnie dotknięci jakąś nagminną paranoją, gdyby dzisiaj odważyli się na inicyowanie rządów silnej ręki i mocno skruszałego bagnetu...

Bunt sebastopolski dowodzi, że tylko jak najrychlejsze i najszersze rzeczywiste reformy mogą uratować Rosyę przed bezprzykładną w dziejach katastrofą, jeżeli wogóle o ratunku może być jeszcze mowa. Bo i ta kwestya nadaje się dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, do bardzo szerokiej i głębszej dyskusyi. *K. Srokowski.*

## Korespondencya „Nowej Reformy".

**Warszawa**, 3 grudnia.

(Śmierć za wiadomość o zniesieniu stanu wojennego. — Zgromadzenie Rosyan warszawskich. — Zakazy. — Wzmocniona ochrona. — Dwa pochody. — Wypuszczeni na wolność. — „Kuryer Codzienny". — Narodowa partya robotnicza. — Praca pokojowa. — Wiec urzędników policyjnych. — Z Łodzi i Piotrkowa. — Strejk pocztowo-telegraficzny).

„Stan wojenny zniesiony", tak doniosły wszystkie pisma poranne, tylko „naczalstwo" nie uznało za stosowne „powinszować" tego wydarzenia, a choćby „obwieścić" od siebie ludności ani jednem słowem. Przeciwnie nawet, choć wiadomość w Zamku miano onegdaj rano jeszcze przed godz. 12, nie zarządzono zniesienia patroli, ani straży, nie dano im żadnych wskazówek, wskutek czego nawet tę korzystną zmianę przypieczętował strzał karabinowy, który położył trupem najniewinniejszego przechodnia-robotnika na ulicy Ogrodowej. Z wieścią radosną zwrócił się on do żołnierza, stojącego tam na posterunku. Żołnierz, nie odpowiedziawszy słowa, cofnął się o kilka kroków i nieszczęsnego zwiastuna położył trupem na miejscu.

Taki nastrój zbójecki rozszerzyło w wojsku uświadomienie szeregowców nawet treścią „komunikatu urzędowego", w którego obronie a za utrzymaniem stanu wojennego, rozpoczęło „naczalstwo" w ostatnich dniach akcyę na szeroką skalę wśród czynowniczych Rosyan tutejszych. We czwartek jeszcze wieczorem zwołano do kasyna rosyjskiego zebranie „rosyjskich ludzi" w liczbie blisko 500, z udziałem wyższych nawet „czynów", wśród których nie brakło i Podgorodnikowa. Tam to potępiono przedewszystkiem liberalne ennuncyacye Rosyan tutejszych do ziemców, zaprzeczono ich treści i uchwalono zupełnie przeciwną opinię o stanie rewolucyjnym w Polsce i konieczności utrzymania nadal stanu wojennego, przesłać do ziemców, do „Związku związków" i do wszystkich pism rosyjskich.

Niestety, robota się spóźniła. W kilkanaście godzin uprzedził ją ukaz o zniesieniu stanu wojennego, udaremniając w samą porę tę ohydną akcyę.

Jeszcze pozostała wątpliwa kwestya, a raczej pożądana furtka dla dalszego ucisku. Pytanie, czy zniesienie stanu wojennego znosi i dawniejszy stan „wzmocnionej ochrony". A choć prawnie nie ulega to żadnej wątpliwości, choć nawet na telegraficzne o to zapytanie Skałłona, nadeszła z Petersburga od ministra spraw wewnętrznych odpowiedź: „Z mej strony przeszkód niema, pozostawiam to do pańskiego uznania", wytłómaczono wątpliwość w duchu nam nieprzychylnym i zamiast urzędowego doniesienia o zniesieniu stanu wojennego, ogłoszono tylko „wykaz postanowień" gen.-gubernatora z dnia 18 listopada b. r., zakazujących masę aktów, wypływających z manifestu konstytucyjnego, a nakazujących wiele innych, dyktowanych rzekomo nieustanną obawą

---

*Stanisław Graybner.*

## W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

82

Teraz dopiero Kamieniecki zrozumiał, co Szczerba miał na myśli, mówiąc o owych szczegółach. Maryla nie zataiła przed bratem niczego. A jeśli tak było, to wypadnie zdać temuż natychmiast ścisły rachunek z każdego słowa z każdego półsłówka, rzuconego dziewczynie. A on na taki rachunek nie przygotowany dziś wcale, dziś nadewszystko.

I zakłopotał się pan Kamieniecki, a wróciwszy od okna na swoje miejsce, nie bez niepokoju spoglądał w oczy Władysława — gdyby inkwizytora.

A ten go zapytał wręcz:

— Czy istotnie masz zamiar nabyć Kalinówkę?

Nie było dwóch odpowiedzi do wyboru. Przecież on wczoraj jeszcze zapewniał Marylę, że żyje tylko tą myślą.

— Tak jest — odparł bez wahania — i zwierzyłem się z tym projektem twej siostrze.

— Mówiła mi o tem. Ani wiesz, jak bardzo ucieszyłem się tą wiadomością. Nie sądź, że ze względu na Kalinówkę, której, przeciwnie, anibym ci radził, ani pozwolił kupować. To mają ta słaby w ziemi niewdzięcznej, z której i mój ojciec, i ja, niewiele zdołaliśmy wydobyć. Mnie tylko ucieszył fakt, żeś ty sam z własnego podszeptu, uznał za właściwe umieścić ten grosz stryjowski w ziemi, a nie w inny sposób i że, co jedno z drugiego wypływa, postanowiłeś na tejziemi pracować. Chciej wiedzieć, że i ja, szturmując do stryja o pieniądze dla ciebie, miałem jedynie kupno jakiegoś folwarczku na myśli. Byłem pewny, że stary na ten jeden cel tylko będzie skłonny wydzielić ci fundusz, co się też i stało. Tem lepiej więc, że ta inicyatywa wychodzi od ciebie, bo to stryja dobrze usposobi dla sprawy, a na tem jego usposobieniu, któż wie, ile będzie można jeszcze zbudować?

— O ile nie umrze — wtrącił Zygmunt.

— To proste i dlatego właśnie trzeba się spieszyć. Zdrów jesteś, a więc zajmij się wyszukaniem odpowiedniego folwarczku; o to nie trudno; a gdy coś upatrzysz, wtedy mnie zawiadomisz, obejrzymy razem, kupimy i na dobrą sprawę jeszcze tej jesieni własny zagon obsiejesz.

Cokolwiek Zygmunt o tem myślał, niepodobna było sprzeciwiać się Szczerbie i krytykować jego program działania. Zarzucił jednak:

— Właściwie z takiemi pieniądzmi trudno byłoby marzyć o Kalinówce, czy jakimkolwiek innym majątku. Powiem ci prawdę, że spodziewałem się więcej od pana stryjaszka, z tem zaś, co dał, po zapłaceniu moich długów, można pretendować zaledwie do zwyczajnej kolonii.

— Tak źle nie jest — zaprzeczył Władysław. — Ileż twoje długi wynoszą?

Ten zdawał się cyfry sumować.

— Jedno z drugiem około 15 000.

— Aż tyle? — zadziwił się Szczerba. — Nie przypuszczałem. Ale... gdyby nawet. Jestem pewny, że lichwiarze, dając pieniądze, jak tu, istotnie na ryzyko, żądali od ciebie nadmiernych zobowiązań, czy nie tak?

— O, piekielnie nadmiernych! — potwierdził Zygmunt skwapliwie, bo to w części usprawiedliwiało tak znaczną sumę jego długów.

— A więc słuchaj, wskaż mi tylko twych wierzycieli i zostaw pełną swobodę działania, a upewniam cię...

— Co myślisz? — przerwał tamten, widocznie zaniepokojony tą propozycyą.

— Myślę, że byłoby niedorzecznem z twej strony własną swoją krzywdą napychać lichwiarzom kieszenie, zwłaszcza, że sam masz tak nie wiele. Zwrócić pieniądze, nawet z umiarkowanym procentem, to już będzie bardzo poprawnie i uczciwie.

Kamieniecki mimowoli położył teraz rękę na kieszeni surduta, gdzie spoczywała paczka jego wycofanych weksli, a Władysław mówił dalej:

— Rzecz prosta, że w takich razach musi interweniować osoba trzecia, z czem też gotówem ci służyć każdej chwili. Za cztery, najwyżej pięć tysięcy, podejmuję się wszystkie twoje długi zapłacić, a za resztę kapitału ręczę ci, z łatwością znajdziemy dobry folwarczek.

Kamieniecki złapał się w sidła, które sam zastawił. Co ma odpowiedzieć Szczerbie na tę dobrą radę? Czyż może mu wskazać owych lichwiarzy w jedynej osobie pani Szermerowej? A od niej, czy może żądać ustępstwa z kapitału, nie mówiąc o zastrzeżonych procentach?...

I szamotał się w sidłach.

Aż podszepnął mu instynkt: „Wyznaj prawdę, przytocz na swoją obronę okoliczności łagodzące i wreszcie — uderz się w piersi. Do przyjaźni — najkrótsza droga szczerości. Więc wyznaj mu wszystko".

I już-już miał Zygmunt sięgnąć do kieszeni, już miał z niej weksle wydobyć — ale zawahał się. A jeżeli mu Szczerba ciśnie w twarz obelgę: Popełniłeś jednę z tych podłości, której się nie wybacza mężczyźnie? A nuż się odwróci od niego?

Przecież to jedyny człowiek, któremu on dziś wszystko zawdzięcza, od którego wiele się jeszcze spodziewa.

A Maryla? Przyznał się jej do efemerycznej znajomości z Alicyą, ale i zapewnił również, że ta znajomość, wielce dlań nie pożądana, została już obustronnie zerwaną, bez śladu i następstw. A dziś, w ręce jej brata, mógłżeby złożyć te właśnie ohydne następstwa?

— Nie, to zbyt ryzykowne!

I Zygmunt szukał w głowie wykrętu — i znalazł:

— Przyznaję ci — mówił — że nie widziałbym żadnej potrzeby oszczędzania żydów, którzy bez litości darli ze mnie skórę; ale niestety, o targu z nimi nie może tu być mowy, bo prawie wszystkie weksle żyrowali moi znajomi, którzyby też i płacić za mnie musieli. Pojmujesz, że upada kwestya rachunku tam, gdzie honor w grę wchodzi.

— Upada, ani słowa. A szkoda! — Cedził Władysław, niemile zawiedziony w swoich obliczeniach.

A Kamieniecki odetchnął, rad ze swego konceptu, dzięki któremu tak łatwo wydobył się z sideł.

— Widzisz więc — mówił — że nic mi nie zostaje, jak tylko zapłacić wszystkich do grosza, co też bezzwłocznie uczynię.

— Naturalnie, skoro nie można inaczej. — Tu Władysław wstał i chodził po izbie, głową nieomal sięgając pułapu. — Ale w takim razie należy ci tem praktyczniej spożytkować pozostały fundusz, który, chociaż nie wielki, ma być jednak całą podstawą twojego bytu.

— A zatem radzisz?

— Radzę ci kupić kawałek ziemi, chociażby najmniejszy, chociażby, jak powiedziałeś, kolonię; a wogóle radzę ci wykluczyć na teraz każdą aspiracyę, która byłaby śmiesznością wobec tych skromnych środków, jakie dziś posiadasz.

Władysław patrzył bystro w oczy Zygmunta. Patrzał, usiłując jego myśli przeniknąć do głębi. Ale ten milczał. Snać się obliczał z siłami, czy może z sumieniem.

— I cóż ty na to? — Szczerba zapytał.

Ten rzekł po chwili:

— Jak radzisz, tak uczynię. Sam mówisz, że nic mi nie zostaje innego. Wreszcie, byłbym niesprawiedliwym, gdybym się na podobny obrót rzeczy uskarżał...

— Tembardziej, jeżeli zważysz — wtrącił Władysław — że ludziom wykolejonym los rzadko kiedy rękę podaje. To też marnieją takich całe zastępy, kiedy tobie wszystko się jeszcze uśmiecha. Bo pomyśl tylko: Pod nogami szmat roli, rozumiesz? twój własny, aż do środka ziemi! A nad głową dach własny. Jakież to skarby, mój Boże! Chociażby kitel płócienny lub kożuch barani i czerstwy razowiec, byle swoboda i niezależność. Toż to, Zygmuncie, rozkosze, jakich nie zaznałeś od tej smutnej chwili, kiedy ci z ojcowskiego gniazda „w imieniu prawa" ustąpić kazano, od chwili, kiedy się rozpoczęła epoka twojej poniewierki i upokorzeń, jakich nie doświadczał żaden Kamieniecki.

(C. d. n.)

rozruchów, jakby w przededniu stanu wojennego. Do pierwszych należą obostrzenia co do zgromadzeń w lokalach zamkniętych nawet, zakazy zebrań pod gołem niebem, na ulicach, zakazy pochodów i ulicznych manifestacyj, zakazy noszenia kastetów, kiścieni, kijów z ciężkiemi rączkami i t. p. Ponowiono nakazy zamykania zakładów handlowo-przemysłowych na każde żądanie policyi przy każdej zamieszce, meldowanie bezzwłoczne obcych, a do 12 godzin miejscowych lokatorów, — reszty już, czego zabroniono, nie wyliczyłbym na wołowej skórze. — Jest to zatem znowu coś połowicznego a sprzecznego nawet z ministeryalnem tłomaczeniem. Na prowincyi zaś bez ceremonii ogłoszono, iż stan wzmocnionej ochrony jest dalej obowiązującym.

Mimo tych weksacyj, Warszawa poczuła się swobodną, mimo że patrole i posterunki, choć zmniejszone, stoją dalej, jak to widziałem na ul. Bielańskiej, Daniłowiczowskiej, gdzie w podwórzu cała sotnia kozacka stoi, przy mostach, przy urzędach, a tak samo po podwórzach cyrkułowych, gdzie konsystują liczne oddziały piechoty, gotowe każdej chwili do wyruszenia w bój z tłumem ulicznym.

Mimo to zorganizowały się wczoraj po południu dwa pochody partyj socyalistycznych, jeden na ulicy Marszałkowskiej do 200 osób liczący, drugi w dzielnicy żydowskiej, z 300 osób złożony, który z czerwonym sztandarem przeszedł do ulicy Dzikiej i tu rozszedł się pod naciskiem wojskowych patroli. Bądź co bądź jednak zamknięto i zniesiono wczoraj kancelaryę wojennego generał gubernatora Olchowskiego przy ulicy Śto-krzyskiej, a wszystkie papiery przeniesiono do kancelaryi generał gubernatora Skałłona. Wypuszczono również na wolność wielu więźniów, już to oczekujących na sąd wojenny, już to skazanych administracyjnie, a jeszcze niewysłanych. Wypuszczeni zostali między innymi: redaktor Sieroszewski, Stefan Damby, Józef Kuć, Wincenty Cieślicki, Władysław Okręt, Bernard Szapiro, Witold Jarkowski, Antoni Wysocki, Józef Klein, Edward Skarżyński, Aron Segatowicz, dr Twarowski z Łowickiego, dr Kutkowski z Płońska, włościanin Mawniowski z Płońska, Artur Haak z Włocławskiego i Berter, administrator majątku Dembowiec. Wysłani już w drogę więźniowie zostaną również zwróceni do kraju. Wyszły też już i wszystkie zawieszone dzienniki, między niemi i „Kuryer Codzienny“, którego pierwsze wydanie jednokolumnowe zawiera bez żadnych już osłonek odezwę polskiej partyi socyalistycznej, której jawnym, codziennym organem staje się to pismo z dniem dzisiejszym, przy odpowiednich zmianach w składzie redakcyi. Na czele widnieją słowa: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się! P. P. S. Przystępujemy do wydawania dziennika, który będzie jawnym i wyraźnym obrońcą i przedstawicielem naszej klasy robotniczej. Będzie on stał na gruncie polskiej partyi socyalistycznej, w duchu roboty rozpoczętej od „Równości“ genewskiej z r. 1879, aż do dzisiejszego „Robotnika“.

Jak słyszę, pod egidą ks. Gralewskiego organizuje się wielka partya narodowa robotnicza. Tysiące już należą do jej szeregów, które będą uświadamiane na zebraniach mowami, odczytami a tak samo pouczani w obowiązkach samoobrony przed zewnętrznym wrogiem. Będzie to zatem druga olbrzymia grupa obok tej, która karnie zorganizuje się przy „Kuryerze Codziennym“ jako przeciwdziałająca P. P. S.

Już z doby wczorajszej zapisuję oznaki pracy pokojowej, jak poświęcenie i otwarcie nowego lokalu Towarzystwa handlowo przemysłowego wzajemnego kredytu, jak zawiązanie związku lekarzy, jak ogłoszenie konkursu na katedrę literatury i języka polskiego przez radę uniwersytetu warszawskiego, jak ogłoszenie przez koło architektów konkursu na plan dojazdowy trzeciego budującego się na Wiśle mostu, nie mówiąc już o całej akcyi dobroczynnej, odczytowej, teatralnej i artystyczno muzycznej.

Dążenia do zmiany położenia widoczne nawet po stronie rosyjskiej. Biednym stójkowym zbrzydło położenie obecne i własne ich nadużycia trudnego łapownictwa, urządzili tedy wiec, na którym domagają się ludzkich płac i praw. Jako minimum żądają 30 rb. na miesiąc, a dalej zabezpieczenia starości.

Oto ogólny obraz z dwu dni ostatnich zaciemniony jeszcze wieloma nadużyciami władz, w Łodzi szczególnie, gdzie wczoraj znowu dragoni rzucili się na orszak pogrzebowy i zranili dużo osób, gdzie jeszcze aresztowano w kawiarni Epszteina 25 osób, gdzie po trzech tygodniach tortur więziennych, wypuszczono wczoraj 30 malców, roznosicieli gazet.

Tak samo z Piotrkowa donoszą o napastowaniu po ulicach uczniów, dzieci i kobiet przez patrole dragońskie. Dość powiedzieć, że i w Warszawie aresztowano szereg jeszcze i bito roznosicieli gazet, bo policyi nie powiedziano, iż zakaz kolportażu pism zniesiony zostaje wraz ze stanem wojennym.

A tymczasem strejk pocztowo-telegraficzny trwa bez zmiany z tym samym uporem, stanowiąc dla rządu jakby groźne memento powszechnego, którego wybuch wisi na włosku i zależy od ostatecznego obrotu spraw w Petersburgu, gdzie dzieje się coraz gorzej.

*Grot.*

**Odessa, 30. listopada.**

Z historyi rewolucyi w Sebastopolu. — Strejk pocztowo-telegraficzny. — Obawy wybuchu nowego strejku. — Wiec polski. — Uchwały związku literatów-rosyjskich.

W nocy 25 listopada wysłano z Odessy do Sebastopola cały Dunajski pułk piechoty, musiano go jednak wysadzić już w Symferopolu, ponieważ zauważono wśród żołnierzy silne wrzenie, wobec czego powstała obawa, aby po przybyciu do Sebastopola żołnierze nie przyłączyli się do zrewoltowanych marynarzy. Dziś właśnie wrócił do Odessy wielki parowiec rosyjskiego towarzystwa „Nikołaj“, na którym jechali żołnierze, i przywiózł trochę bliższych szczegółów o wybuchu rewolty w Sebastopolu.

Po ogłoszeniu manifestu o konstytucyi, dnia 1 listopada, wojsko dało znienacka kilka salw do tłumu marynarzy, robotników i obywateli, którzy zebrali się przed więzieniem, oczekując na zapowiedziane przez komendanta wypuszczenie na wolność więźniów „politycznych“. Na drugi dzień deputacya rady miasta i komitetu obywatelskiego udała się do komendanta gen. majora Meller-Zakomelskiego, żądając natychmiastowego ukarania winnych, zniesienia stanu wojennego, wycofania wojska i kozaków z miasta, utworzenia milicyi miejskiej i gwarancyi bezpieczeństwa dla obywateli, którzy wezmą udział w pogrzebie ofiar. Komendant przyjął w całości ultimatum deputacyi i przyrzekł bez zwłoki zadość uczynić żądaniom delegatów.

Dnia 4. listopada odbył się uroczysty pogrzeb sześciu ofiar, w którym wzięły udział tłumy robotników, marynarzy, wojska i ludności. Na cmentarzu delegat komitetu obywatelskiego, porucznik marynarki Schmidt wygłosił gorącą mowę, podnosząc, że rewolucya się dopiero rozpoczęła i że zwycięstwo ostatecznie będzie wymagać wielu ofiar. Po kilku podobnych przemówieniach, tłum ruszył we wzorowym porządku do miasta. Nazajutrz zaczęły się represye. Aresztowano cały komitet obywatelski, prezydenta rady miejskiej, oraz generała Leskiewicza i porucznika Szmidta. Marynarzy, którzy poważyli się wziąć udział w pogrzebie, kazał admirał Czuchnin kozakom osmagać rózgami... Dnia 7-go listopada robotnicy i marynarze rzucili się na więzienie i uwolnili aresztowanych.

Od tego czasu rozpoczyna się okres nieustannych walk po ulicach Sebastopola, staczanych przez rewolucyonistów z wojskiem. Komitet rewolucyjny ujął władzę w swoje ręce. Dnia 22. listopada rano rewolucyoniści wyparli wojsko z miasta i stali się panami sytuacyi. Jednocześnie wybuchła rewolta na pancernikach floty czarnomorskiej, której dowódcą został mianowany z ramienia komitetu rewolucyjnego porucznik Schmidt. Tymczasem Czuchnin gromadził w wielkiej ilości wojsko i już 23. zdołał zamknąć miasto ze wszystkich stron.

Zdaje się, że waleczny admirał pospieszył się trochę, ogłaszając na wszystkie strony o rzekomem zwycięstwie. Dotychczas zdobył tylko koszary, zbudowane na przeciwległym od miasta brzegu zatoki Sebastopolskiej, na t. zw. „Korabielnoj storonie“, i wziął „do niewoli“ około dwóch tysięcy marynarzy, których rewolucyoniści zamknęli w koszarach, ponieważ nie chcieli przyłączyć się do powstania. Z pancerników rewolucyoniści usunęli się sami ponieważ nie było na nich ani broni, ani ładunków. Porucznik Szmidt jest obecnie w Sebastopolu. (Dostał się w ręce Czuchnina Przyp. red.) Miasto wciąż jest jeszcze w rękach rewolucyonistów.

Szmidt jest osobistością dobrze w Odessie znaną i cieszy się ogólną sympatyą. Służył początkowo na okrętach floty ochotniczej, później został komendantem olbrzymiego statku rosyjskiego Tow. Żeglugi „Diana“. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej został powołany do wojska i dostał nominacyę na dowódcę jednego z parowców transportowych w eskadrze Rożestwieńskiego. Wdrodze zachorował i wrócił do Sebastopola, gdzie stale od tego czasu przebywał. Jest to jeden z pierwszych oficerów rosyjskich, który stanął w szeregach rewolucyjnych.

W Odessie podobnie jak w całej Rosyi, również wybuchł strejk urzędników poczty i telegrafu. Strejk ma być protestem, przeciwko groźbom Durnowa i naczelnika poczt i telegrafów, Sebestyanowa. Obydwaj od centralnego Związku urzędników otrzymali propozycyę, aby natychmiast podali się do dymisyi. Tymczasem komunikacya jest przerwaną. Listy można nadawać tylko na dworcu kolejowym, przyczem przyjmowane są wyłącznie listy, adresowane do większych miast, lub za granicę.

Wiadomości z Sebastopola i strejk urzędników pocztowych, wywołały w mieście ogólny niepokój, tembardziej, iż spodziewają się powszechnie nowego strejku generalnego i nowego wybuchu rewolucyi. Miejscowe komitety partyi socyalno-demokratycznej i socyalno rewolucyjnej, wydały dziś odezwę, w której zawiadamiają, że z dniem wczorajszym obydwie partye zlały się w jedną. Za kilka więc dni będzie w Rosyi, jedna tylko partya socyalistyczna. Spowodowane to zostało tem, że zjazd ziemstw zrzekł się żądania natychmiastowego zwołania konstytuanty, czem zraził do siebie socyalnych-demokratów, którzy przyjęli obecnie taktykę rewolucyjnych socyalistów.

W ubiegłą niedzielę miał się odbyć wiec polski, lecz w ostatniej prawie chwili go odwołali. Gradonaczelnik Grigorjew wezwał do siebie inicyatorów wiecu i zapowiedział, że bezwarunkowo na wiec polski nie może pozwolić, wrazie zaś, gdyby wiec odbył się wbrew jego zakazowi, wypuści kozaków. „Tielegrafirujtie k'Witte“ dodał na pożegnanie, wiedząc, że telegraf nie funkcyonuje.

Przed kilku dniami miejscowe Koło rosyjskiego Związku dziennikarzy jednogłośnie powzięło następującą uchwałę: „Odeskie Koło Związku rosyjskiego literatów i dziennikarzy, gorąco współczując z walką wolnościową narodu polskiego o autonomię i prawo kulturalnego i narodowego samokształcenia, wyraża głębokie oburzenie z powodu prowokacyjnych zarządzeń rządu wobec Polski, w szczególności z powodu ogłoszenia stanu wojennego i skazania na zsyłkę dzielniejszych obywateli kraju“. *A. Z.*

## Z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Koresp. „N. Reformy“).

**Dąbrowa Górnicza, 2 grudnia.**

Strejk pocztowy. — Zapowiedź innych strejków. — Prowokacye „czarnej sotni“. — Zniesienie stanu wojennego. — Krwawe zajścia w Zawierciu.

Strejk urzędników pocztowych i telegraficznych daje się nam dobrze we znaki. Wprawdzie na 6 urzędników pocztowych połowa (2 Rosyan i 1 Niemiec) pracuje, ale i tak wysyłka listów i depesz bardzo jest niepewna. Wagony pocztowe pociągów, przychodzących z Warszawy, idą puste, a nadkonduktor kolejowy w torbie przewozi listy, które mu na dworcach wysyłający osobiście wręczają. Od wczoraj większe kopalnie tutejsze i kantory urządzają się w ten sposób, że z ważnemi listami do Warszawy wysyłają swoich służących; z Warszawy również woźni przyjeżdżają z listami handlowemi.

Oczekujemy wkrótce nowych strejków. — Wczoraj stanęła już kopalnia „Czeladź“. Nowy strejk powstanie z powodu żądań robotników, którzy domagają się zapłaty za czas strejku politycznego, w którym to czasie fabryki były nieczynne. Właściciele kopalń węgla i dostawcy ponieśli z powodu strejków olbrzymie, a tem dotkliwsze straty, że z powodu swoich zobowiązań nie mogą dostarczyć wymaganej ilości węgla z kopalń Zagłębia. To też teraz około 200 wagonów węgla przywożą codziennie ze Śląska; całe Królestwo posiłkować się musi węglem śląskim.

We czwartek wieczór mieliśmy tu przedsmak akcyi „czarnej sotni“. W ciemności spostrzeżono pożar w ulicy, przed sklepem Salomona. Kilku przechodniów rzuciło się w tę stronę i skonstatowało, że pali się nafta, rozlana po ulicy. Pożar wzniecili dwa indywidua, które przyszły do sklepiku Salomona po papierosy. Otrzymawszy je, nie chcieli zapłacić, lecz drągiem uderzyli w lampę, która ze sklepiku wypadła na ulicę, a rozlana nafta zaczęła płonąć. Salomon narobił krzyku, na który zbiegło się kilku robotników, wracających do domu. Rzucili się natychmiast na owych dwóch rzezimieszków, którzy wywołać chcieli panikę i zajścia wołaniem: „Bić żydów“. W obu poznano znanych złodziei pobytowych. Jeden uciekł, drugiego zbito bardzo silnie. Wkrótce nadbiegła patrol i pobitego draba odwiozła do urzędu gminnego. Tam go zaraz wypuszczono. Uchodzi za rzecz pewną, że policya chciała za pośrednictwem owych rzezimieszków wywołać napad robotników na żydów, aby potem strzelać i nabijać.

Wiadomość o zniesieniu stanu wojennego nadeszła tu wczoraj wieczór za pośrednictwem telegramu, który przysłała redakcya „Kuryera Warszawskiego“. Jakie zmiany nastąpią, nie wiedzieć jeszcze, okaże to dopiero dzisiejszy wieczór, bo rozporządzenia wyjątkowe skierowane były głównie przeciw wieczornemu ruchowi publicznemu po ulicach. Patrole obchodziły Zagłębie tylko wieczorem.

Wzburzenie wielkie wywołały wypadki w Zawierciu, dokąd jeszcze wczoraj odeszły z Sosnowca posiłki wojskowe (8 wagonów wojska) i 2 armaty, złożone na wagonach węglarskich. Powstały tam zaburzenia w fabryce Tow. akcyjnego Huldszyńskiego (walcownia żelaza, rur, blachy i t. d), zatrudniającej do 2000 robotników. Poszło podobno o to, że dyrektor fabryki nie chciał uznać pretensyj robotników, którzy zażądali zapłaty za czas bezrobocia podczas strejku politycznego. We środę zebrali się robotnicy na drodze prowadzącej z fabryki do osady Zawiercie i jeden z nich, wyszedłszy na stos belek, wygłaszał mowę. W czasie tego nadszedł mięszany patrol, złożony z żołnierzy i kozaków (około 50 ludzi) i uwięził mówcę, a uczestników zgromadzenia chciał rozpędzić. Robotnicy (było ich do tysiąca) rzuciwszy się na patrol częściowo żołnierzy rozbroili, przyczem jednego kozaka zabito, a drugiego ciężko poraniono. Mianowicie odcięto mu tasakiem kilka palców wśród okrzyków: „żebyś złodzieju więcej ludzi nie bił i do nich nie strzelał“. Wkrótce znalazła się na miejscu rota wojska, **która dała salwę. Około 20 robotników padło trupem**, bardzo wiele raniono.

Wypadki te wywołały olbrzymie wzburzenie w całem Zawierciu. *St.*

## Z chaosu węgierskiego.

Sytuacya na Węgrzech na pozór nie zmieniona. Pogłoskom, jakoby bar. Fejervary tylko w tym celu bawił onegdaj w Wiedniu, ażeby doręczyć koronie podanie o dymisyę całego gabinetu, zaprzeczono natychmiast ze strony rządowej. Równocześnie zaprzeczono także pogłoskom, które głosiły, że między rządem a koalicyą opozycyjną zanosi się na kompromis. Gabinet w dalszym ciągu usiłuje złamać opór komitatów — słowem, stan rzeczy jest pozornie taki sam zupełnie, jakim był od kilku tygodni.

Jeśli atoli zajrzymy głębiej za kulisy tego dziwnego dramatu politycznego i dziejowego, nie trudno nam będzie zauważyć, że przygotowuje się tam nowe, a ważne przesilenie, nowa wielka zmiana. Być może, że obecny gabinet rzeczywiście jeszcze w oficyalnej formie nie podał się do dymisyi; to atoli jasnem jest, iż znajduje się obecnie w położeniu, które zmusza go wprost do takiego kroku. Jego z takim rozmachem rozpoczęta akcya polityczna doznała zupełnego fiaska. Nadzieja, że na podstawie programu reform będzie mógł utworzyć skłonną do popierania go partyę w Sejmie, zawiodła. Program sam nie sprawił w kraju ani w przybliżeniu takiego wrażenia, jakiego się w łonie gabinetu spodziewano. Kraj nie ma budżetu, państwo nie ma rekrutów. Wspólny minister wojny coraz natarczywiej domaga się środków finansowych, przyznanych mu już przez delegacye na działa, okręty i na inne cele. Chociażby zaś gabinet był gotów dostarczyć mu ich na własną odpowiedzialność, jest rzeczą wątpliwą, czy byłoby to możliwe. Albowiem wobec nie wpływania podatków, w kasach państwowych coraz groźniejsze powstają niedobory. Walka z municypiami komitatowemi staje się coraz zaciętszą, coraz groźniejszą. Odmawiający posłuszeństwa urzędnicy komitatowi nie ulękli się nawet zapowiedzi, że wstrzymane im będą pensye, otrzymują je oni bowiem z kas opozycyi. Instalacya nowych nadżupanów przy pomocy bagnetów żandarmskich doprowadziła dotychczas jedynie do całego szeregu procesów politycznych, których wynik może być bardzo niepomyślnym dla rządu. Gabinet rządzi wprawdzie, lecz rządy jego najmniejszego nie wydają rezultatu, zatrzymały się nagle na t. zw. martwym punkcie. Koła machiny rządowej obracają się jeszcze — lecz nie posuwają się dalej.

Tymczasem zbliża się dzień 19 grudnia, w którym, według zapowiedzi, danej przy ostatniem odroczeniu, Sejm węgierski zebrać się ma nanowo. Żaden chyba z obecnych ministrów nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, jakie przyjęcie znajdzie znów gabinet ze strony Sejmu. Opozycya nie dopuści go do głosu, a łatwo gorszą jeszcze zgotować mu może porażkę. Wobec tego pozostają więc jedynie dwie drogi do wyboru: albo ponowne odroczenie, albo ponowne rozwiązanie Sejmu. Tymczasem pierwsze żadnego nie miałoby celu, ani sensu, wywołałoby tylko większe jeszcze rozgoryczenie. Fejervary nosi się też podobno z zamiarem obrania drugiej drogi, co zapowiada zresztą sam we wspomnianem poprzednio sprostowaniu pogłosek o rzekomej dymisyi gabinetu. Czy atoli może się łudzić, że nowe wybory wydadzą korzystniejszy dla rządu skład Izby? Złudzenie takie byłoby bardzo niebezpiecznem, słychać też już, że korona odmawia zezwolenia na użycie tego środka walki. A zatem: bankructwo zupełne na całej linii.

A opozycya? I ona nie może się poszczycić żadnemi sukcesami. Cała jej akcya ogranicza się dotychczas do podtrzymywania biernego oporu w narodzie. Widocznem atoli jest, że bierność ta zaczyna się jej już przykrzyć na dobre. Przywódcy koalicyi są już znużeni tak długiem czekaniem na teki ministeryalne. W jej łonie pokazują się już pierwsze objawy nieporozumień i niezgody. Drwiła ona z projektu powszechnego głosowania, dopóki mogła go uważać jedynie za straszaka. Dziś atoli, gdy i w Austryi wystąpiono z takim projektem, widzi, że straszak może się zamienić na rzecz bardzo realną. Doszło już do tego, że jej nominalny prezes Franciszek Kossuth przyznaje w piśmie swojem publicznie, że popełniła ona błąd wielki, nie podejmując się utworzenia gabinetu po zwycięstwie wyborczem, chociażby za cenę pewnych ustępstw. Oświadcza on dalej, że jej adresu do korony bynajmniej nie należy uważać za nietykalne dziesięcioro przykazań.

Już to dowodzi wymownie, że koalicya byłaby dziś skłonną do pewnych ustępstw zasadniczych. Wątpić atoli wypada, czy uczyni je ona obecnemu gabinetowi. Gdyby bowiem na taki krok się zdobyła, samaby się zdyskredytowała w oczach narodu i podkopała swoje znaczenie. Kompromis nie jest dziś wykluczony — lecz wykluczony zdaje się być tak długo, dopóki gabinet Fejervarego będzie przy sterze rządów.

Na tle takiej sytuacyi zjawia się pogłoska, że korona lada chwila powoła do ujęcia rządów znów Kolomana Szella. Pogłoska ta brzmi bardzo prawdopodobnie. Przyznać trzeba, że Szell jest dziś jedynym na Węgrzech mężem stanu, który mógłby się podjąć sanacyi rozpaczliwego położenia. Z polityków, którzy przed trzema laty spowodowali jego upadek, wszyscy już prawie stali na czele rządu i wszyscy okazali się zupełnie niezdolnemi do przywrócenia normalnych stosunków. Szell zaś mądrze w tym czasie trzymał się na uboczu, niczem się nie eksponował, żadnej nie naraził się stronie. — On więc jedynie może jeszcze pojawić się na widowni jako „zbawca“, ku niemu też coraz częściej zwracają się tęskne spojrzenia obu stron walczących. Jedno przytem jest zupełnie pewne: Jeśli wróci on na stanowisko prezydenta gabinetu, nie wróci z próżnemi rękami, to atoli, co uzyska od korony, będzie zapewne tylko częścią tego, co ostatecznie zmuszona by ona była dać narodowi, gdyby walka przeciągnęła się dłużej — bez udziału Szella.

## Głos francuski z powodu rocznicy zgonu Mickiewicza.

W paryskim dzienniku „Le Petit Journal“ z powodu 50 rocznicy śmierci Mickiewicza i z powodu rocznicy powstania listopadowego pojawił się p. t. „Adam Mickiewicz“ artykuł, o którym godzi się wspomnieć w obecnych czasach, gdy prasa francuska zerwała z dawną tradycyą i prawie zupełnie się nami nie zajmuje. Biorąc asumpt z rocznicy powstania listopadowego, autor bezimienny zagaja swój artykuł następującym zwrotem:

„Dzisiaj wieczorem emigranci polscy, zamieszkali w Paryżu, święcić będą rocznicę swego powstania z r. 1830. (Zob. kronikę. Przyp. red.). Każdego roku jednoczy ich ten dzień, a zgromadzenie ich jest [illegible] tych, którzy pod jarzmem zwycięzców zachowują głębokie poczucie swej narodowości, nie zapominają niczego z przeszłości i mają odwagę mówić o niej, nawet gdy jest bolesną. Ale dzisiaj wywołanie wspomnień o rewolucyi, która była pełną chwały i we Francyi wzbudziła ruch gorącej sympatyi, nada wypadkom bieżącym, położeniu obecnemu Polski, cechę jeszcze większego skupienia i jeszcze większej uroczystości. Ażeby zaznaczyć podniosłość tego obchodu, Polacy postanowili połączyć rocznicę powstania z pięćdziesięcioleciem śmierci Adama Mickiewicza. I tak ze wspomnieniem wysiłku bohaterskiego i bolesnego złączy się pamięć wielkiego poety, który po tem ciężkiem doświadczeniu umacniał serca swoich ziomków i ożywiał ich nadzieję.

„To wspomnienie o Mickiewiczu nie powinno być dla nas obojętnem. Genialny ten poeta przebywał długo w Paryżu, wykładał w „College de France“, gdzie na miejscu zaszczytnem znajduje się jego medalion, i był w latach 1842 do 1844 jednym z najpopularniejszych ludzi we Francyi. Z drugiej strony całe jego życie, uważnie badane, pełne jest drogocennych wskazówek. Życie to okazuje charakter heroiczny, którego przykład, tak drogi dla ziomków jego, wywołuje podziw całej ludzkości.“

Podawszy w krótkości życiorys Mickiewicza, autor wspomnianego artykułu podaje dwie zajmujące notatki współczesne, które świadczą, jaki entuzyazm wzbudzał nasz poeta w Paryżu. Oto co pisał naówczas Eugeniusz Noël: „Ci, którzy nie słyszeli z katedry autora „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego“, nie zdołają wyrobić sobie pojęcia o tej wymowie, równocześnie mistycznej i rozumnej, wzniosłej i familiarnej. Stojąc wyprostowany, z rękami na lasce trzcinowej, z ciałem naprzód podanem, o natchnionych oczach, głosie wzruszonym i drżącym, o ruchach wizyonera niebiańskiego — rzucał słowa najwyższego rozumu i ducha najbardziej praktycznego. Możnaby zebrać z kursu Mickiewicza wyrazy i okrzyki namiętne, szlachetne uniesienia: „Nie opierajcie się na wydoskonaleniu przemysłu: maszyny nie mają przekonań i oddają słuszność zwycięzcy“. Ale trzeba było słyszeć te wyrazy z ust samego poety, można powiedzieć proroka, tyle w nim było powagi i majestatu“.

Dr Clavel pisał: „Były to czasy, gdy przez cały tydzień wyrzekaliśmy się najlepszej części objadu, ażeby opłacić wstęp do sali Komedyi francuskiej, lub Teatru włoskiego. A nazajutrz biegło się do Kolegium francuskiego, ażeby słuchać wzruszających wykładów. Profesor — głos jego zamilknął już dzisiaj — mówił trochę o literaturze Słowian, a bardzo wiele o ich nieszczęściach. Słuchacze dyszeli. Nagle wygnańcy polscy podnosili się, jakby podrzuceni sprężyną. Byli bladzi, a na ich długich wąsach wisiały łzy. Wyciągając ramiona, wołali: „Niech żyje Francya!“ — a wszyscy Francuzi wstają i wołają: „Niech żyje Polska!“ Jakiś ogromny Anglik siedział, milcząc, i przyciskał obiema rękami kapelusz do piersi. Płakał jak wszyscy inni. Ah! były to dobre czasy“.

Kończąc swój artykuł, powiada autor: „Mickiewicz jest symbolem tego, czem być powinien prawdziwy poeta narodowy i doświadczył, jak bolesną jest strata Ojczyzny. Czyny jego zawsze były w zgodzie ze słowami. Śpiewał, walczył, cierpiał, a jeżeli jest wielką chwałą Polski, to pozostanie także jednym z najpiękniejszych charakterów, jakiemi się chlubić może ludzkość“.

Przytoczyliśmy ów głos popularnego pisma francuskiego, jako objaw dodatni, a dziś niestety dosyć rzadki we Francyi, gdzie o nas o ile możności wszyscy milczą.

## Odezwa.

Przed laty ośmiu ministerstwo oświaty uznało za potrzebne, pożyteczne i odpowiadające duchowi czasu, uczynić wyłom w dotychczasowym systemie szkolnym, który wykluczył kobietę od prawa korzystania ze źródeł wyższej wiedzy. Pozwolono jej ubiegać się o stopnie akademickie, otwarto przed nią możność nauczania w średniej szkole żeńskiej i możność pracy w zawodzie lekarskim. Częściowe dopuszczenie kobiet do studyów uniwersyteckich wywołało odrazu przewrót w wychowaniu szkolnem naszych dziewcząt. Zwrócono się do szkół o typie gimnazyalnym. Minęło parę lat i oba uniwersytety nasze zapełniły się dziesiątkami zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczek. Wówczas to działać poczęło wydatniej Towarzystwo pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego. Podczas gdy dla niezamożnych chłopców w gimnazyach i dla młodzieży akademickiej potworzono setki stypendyów z funduszów prywatnych, krajowych i państwowych, gdy tam uboga młodzież doznaje wydatnej pomocy w latach nauki, źródła podobne dla młodzieży żeńskiej nie istnieją wcale. Tu zdobywanie wiedzy odbywa się często wśród walki o środki materyalne, wśród głodu i chłodu, kosztem sił i zdrowia. Wytworzyło się położenie, którem społeczeństwo zająć się powinno czemprędzej, jeśli nie chce dopuścić do fizycznej ruiny całych zastępów dzielnych, garnących się do światła i wiedzy jednostek.

Ciężar niesienia pomocy najuboższym i najzdolniejszym przyjęło na siebie Towarzystwo imienia Kraszewskiego, świadome zresztą, że zdoła unieść go w drobnej zaledwie części. Z nieznacznych wkładek swych członków, wynoszących 2 korony rocznie, udziela stypendyów i pożyczek, które wzrastać muszą w miarę, jak rośnie frekwencya dziewcząt w szkołach średnich i na uniwersytecie. W r. 1904 zapomogi doszły do 5000 koron, ale sumę tę dało się osiągnąć z niezmiernym tylko wysiłkiem, co gorsza, z uszczupleniem żelaznego funduszu. Towarzystwo znalazło się w położeniu wprost krytycznem w chwili, gdy od stanu jego funduszów zawisł los dziesiątek pilnych pracownic, które dobrym postępem w nauce dowiodły już, że zasługują w całej pełni na tę skromną pomoc, jakiej doznawały do tej pory.

W takiej chwili zwraca się Towarzystwo nasze z gorącą i ufną prośbą o współdziałanie do społeczeństwa, a przedewszystkiem do ogółu uświadomionych kobiet polskich. O małą chodzi ofiarę na cel doniosły. Prosimy o wpisywanie się w nasze szeregi i o szerzenie wiadomości o nas. Z wdzięcznością powitamy każdego, kto zechciałby przyjąć obowiązki delegata naszego i jednać nam członków w kole swych przyjaciół. Sprawozdania i formularze nadeślemy chętnie na każde żądanie. Dopomóżmy dziełu podniesienia umysłowego kobiety polskiej!

Kraków, dnia 29 listopada 1905.

Przewodnicząca Kazimira Bujwidowa. Sekretarka Kamila Chołoniewska.

Wkładka członka zwyczajnego wynosi 2 K rocznie, wkładka członka wspierającego 50 K jednorazowo. Porozumiewać się można z Towarzystwem przez sekretarkę K. Chołoniewską, w Krakowie, ul. Stachowskiego [illegible]. Skarbnik Towarzystwa prof. Napoleon Cybulski [illegible] Krakowie, ul. Basztowa 5.

## Kronika.

**Kraków, 4 grudnia.**

**T. S. L. a seminaryum polskie w Cieszynie.** Na ręce prezesa Koła polskiego wysłany został z Krakowa następujący telegram:

„Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej protestuje stanowczo imieniem własnem, imieniem 216 Kół w kraju i imieniem 26.000 członków przeciw przeniesieniu seminaryum polskiego z Cieszyna. Stykając się bezpośrednio z potrzebami duchowemi i narodowemi polskiego ludu na Śląsku, popieramy jak najmocniej jego słuszne żądanie założenia w Cieszynie, prastarej stolicy tej dzielnicy piastowskiej, samoistnego, zupełnego seminaryum polskiego. Jak najgoręcej prosimy Koło o stanowcze wystąpienie w tej sprawie w myśl życzeń całego społeczeństwa“.

Ze Lwowa donoszą nam: Na posiedzeniu lwowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych uchwalono wnieść energiczne przedstawienie do Koła polskiego i rządu przeciw przenoszeniu seminaryum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia.

Jak nam donoszą, Rada miasta Brodów i Koło T. S. L. im. Stan. Staszica w Wadowicach uchwaliły wysłać depeszę w sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie do prezydyum Koła polskiego.

**W sprawie polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie** urzędy gminne w obrębie starostwa cieszyńskiego wyślą, jak donosi „Głos Ludu Śląskiego“, do rządu krajowego w Opawie petycye, żądające założenia w Cieszynie polskiego seminaryum nauczycielskiego, a oświadczające się stanowczo przeciwko umieszczeniu go poza Cieszynem. Zresztą pośród Niemców, zamieszkałych w Cieszynie, budzi się reakcya przeciwko hakatystom. Oto co donosi w tej sprawie „Głos Ludu Śląskiego“: W niemieckiem piśmie cieszyńskiem „Neue Schlesische Zeitung“, poważany niemiecki mieszczanin cieszyński zastrzega się stanowczo w imieniu materyalnego dobra miasta przeciw przeniesieniu seminaryum z Cieszyna, a odnośnie do narodowych stosunków daje Niemcom następującą naukę: „Miasto nasze jest od wieków dwujęzyczne i takiem zostanie. Niech sobie Polacy wychowują dzieci swoje, jak się im podoba, my zaś Niemcy powinniśmy nasze szkoły tak urządzić, aby dzieci nasze także co do znajomości polskiego języka mogły współzawodniczyć z dziećmi polskiemi. Naprzód chleb, a potem narodowa zabawka“. Nadto niemieccy i polscy obywatele miasta Cieszyna podpisują podania do rządu o pozostawienie polskiego seminaryum w Cieszynie. Arkusze zapełniły się w kilku dniach setkami podpisów obywateli obu narodowości wszystkich stanów, a podpisy te doszłyby do tysięcy, gdyby nie zwyczajny u ludzi brak odwagi cywilnej i strach przed kliką hakatystyczną trzęsącą miastem. Wiadomość tę potwierdza w ostatnim numerze swoim „Gwiazdka Cieszyńska“.

**Budżet miejski.** Komisya budżetowa pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Juliusza Lea, załatwiła w sobotę działy: V, X, XII, XIII i XIV, oraz budżet wodociągu, gazowni i elektrowni.

Dział V (bezpieczeństwo publiczne — referent:

r. m. K. Markus) wydatki zwyczajne 286 717 koron, nadzwyczajne 7 308 koron, razem 294 025 koron; dochód 6.750 koron. — Niedobór 287.275 koron.

Dział X (dobroczynność — referent: r. m. Birnbaum): wydatki zwyczajne 171.380 koron, wydatki nadzwyczajne 15.000 koron, razem 186 380 koron; dochody w tym dziale wynoszą 67.891 koron. Niedobór 118 497 koron.

Dział XII (oświata — referent: r. m. dr Muczkowski): wydatki zwyczajne 544.405 koron, nadzwyczajne 26 100 koron, razem 570.595 koron; dochody 61.570 koron. Niedobór w tym dziale wynosi zatem 509 015 koron.

Dział XIII (sprawy wojskowe — referent: r. m. Sulikowski): wydatki zwyczajne 82 410 koron, nadzwyczajne 300 koron, razem 82.710 koron; dochody 56.760 koron. Niedobór zatem w tym dziale wynosi 25 950 koron.

Dział XIV (różne — referent r. m. Sulikowski): wydatki zwyczajne 25.249 koron, nadzwyczajne 10 000 koron, razem 35.249 koron. Niedobór wynosi zatem 31 749 koron.

Przy dziale XII postawiono następujące rezolucye: I. Oczekuje się rychłych wniosków od komisyi szkolnej w sprawie reorganizacyi kursów imienia dra A. Baranieckiego. II. Wzywa się prezydyum miasta, aby stosunki na kursach im. Baranieckiego co do ducha, panującego na tych kursach zbadało, i zajęło się reorganizacyą tychże kursów.

Następnie załatwiono budżet wodociągowy, referowany przez r. m. dra E. Bandrowskiego. Wydatki zwyczajne 366.902 koron, nadzwyczajne 263.109 koron, razem 630 011 koron. Dochody zwyczajne 417.500 koron, nadzwyczajne 213.100 koron, razem 630.600 koron. Nadwyżka 580 koron. Wreszcie załatwiono budżet gazowni miejskiej referowany przez dyrektora p. M. Dąbrowskiego, i budżet elektrowni miejskiej, referowany przez dyrektora p. A. Gajczaka.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na posiedzenie to wydział obrachunkowy przygotuje ostateczne cyfrowe zestawienie całego budżetu.

**Wiadomości osobiste.** P. Marya Konopnicka bawi w Krakowie.

**Z uniwersytetu.** P. Stanisław Kościałkowski, rodem z Grodna, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień dra filozofii.

**Wieczorek Krasińskiego.** W sali „Sokoła“ odbędzie się jutro dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem obchód ku czci Krasińskiego, urządzony staraniem uczniów VII klasy gimnazyum Sobieskiego. Odegraną zostanie „Nieboska komedya“ oraz scena z „Niedokończonego poematu“ „Podziemia weneckie“. Młodzież nie szczędzi nakładu, na wystawienie sztuk, których przygotowaniem kieruje p. Adolf Walewski, reżyser teatru miejskiego. Dochód przeznaczony na „Pomoc koleżeńską“.

**W Kole artystyczno-literackiem** we środę dnia 6 b. m. będzie miał pogadankę p. Konrad Rakowski: K. Balmont i jego znaczenie dla poezyi młodorosyjskiej. Po pogadance nastąpi wspólna wieczerza. Początek o godzinie pół do 8.

**Wieczór „klasyczny“ w teatrze.** Kółko amatorskie U. U. J. dla popierania dramatu klasycznego, dokłada wszelkich starań, aby ten pierwszy wieczór klasyczny, który, jak wiadomo, odbędzie się dnia 11 b. m. w teatrze miejskim, wypadł jak najokazalej. Na program składają się dwa arcydzieła dramatu i komedyi greckiej: „Cyklop“, potężny wprost żywiołowy dramat satyrowy Euripidesa i „Rycerze“, świetna, pełna analogii do współczesnych czasów komedya Arystofanesa. Obie sztuki wystawione będą w nowych kostyumach i stylowych dekoracyach pędzla p. Spitzlara.

W antraktach odegra orkiestra kilka zachowanych utworów muzyki starogreckiej, jak: Hymn do Apollina, do Nemezis i t. d.

Przedstawienie poprzedzi konferencya p. Jana Kasprowicza.

Bilety nabywać można wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

**Ze stowarzyszenia nauczycielek.** W komisyi, urządzającej zabawę loteryjną na korzyść budowy „Domu dla nauczycielek“ panuje coraz większe ożywienie w miarę, jak się zbliża dzień 10 grudnia, w którym to dniu odbędzie się zapowiedziana loterya fantowa w salach hotelu Saskiego. Bardzo liczne grono pań obmyśliło rozmaite niespodzianki, które przyczynią się do urozmaicenia i ożywienia zabawy tak dla osób starszych, jak szczególnie dla dzieci. W chwili tych narad nadszedł z Żywca z kancelaryi arcyksięcia Karola Stefana do wydziału stowarzyszenia list, w którym arcyksiążę polecił złożyć wydziałowi swoje podziękowanie za zaproszenie oraz oświadczyć, że jeżeli tylko będzie w tym czasie w Krakowie, skorzysta z zaproszenia i odwiedzi urządzoną przez wydział zabawę loteryjną.

Biuro stowarzyszenia przyjmuje codziennie między godziną 3 a 6 nadsyłane dary na ręce sekretarki E. Stypkowskiej w lokalu przy ulicy Krupniczej L. 16, II p.

**W resursie urzędniczej** odbył się w sobotę koncert przy przepełnionej sali. Gra panien Stopczańskich, tak pianistki, jak i wiolinistki, znaną jest już z wielokrotnych występów na estradzie; obie panie zbierały oklaski. P. Beike, śpiewaczka, znana również z występów estradowych, cieszyła się znacznem powodzeniem. Ładnie grał na wiolonczeli p. Brodil, uczeń prof. Skarzyńskiego, szczególniej „Largo“ Goltermana zupełnie poprawnie wykonał. Najwięcej powodzenia miał p. Walewski, który śpiewał utwory Gounod'a, Galla i Siebera i zasłużone zbierał oklaski. — Bardzo podobały się nowe utwory Maurycego Siebera „Czarodziejka“ i „Romans“ z wiolonczelą. Deklamowała p. Walewska-Czajkowska utwory Konopnickiej i Zawistowskiej. P. Doliński wreszcie wypowiedział humorystyczny monolog, który pobudził słuchaczy do wesołości.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Instytucya ta rozpoczęła z dniem 1 grudnia trzeci rok istnienia w Krakowie. Szereg wykładów rozpoczął profesor uniwersytetu, dr W. Czermak. W ciągu grudnia wykładać będą dalej: prof. uniw. dr Włodzimierz Czerkawski, docent uniw. dr Stanisław Droba, dr Emil Godlewski i dr Tadeusz Grabowski, asystent uniw. dr Wacław Tokarz, a nadto prof. dr Józef Flach, dyrektor Muzeum narodowego dr Feliks Kopera i p. Konrad Rakowski. — Wykłady odbywać się będą, z małym wyjątkiem, stale w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej a rozpoczynać o godzinie 6 wieczorem.

**Z herbaciarni ludowej.** Zarząd I herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża pod L. 10, którą się zajmuje delegacya sekcyi dobroczynnej Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. dra Stnisława Pareńskiego, dla braku funduszów odzywa się, jak w roku zeszłym do ofiarnego obywatelstwa miasta Krakowa, powołując się na rozesłane już sprawozdania ze swej działalności za rok ubiegły z prośbą o datki na dalsze i trwałe utrzymanie tego humanitarnego zakładu tak bardzo potrzebnego dla biedaków, pozbawionych ciepłej strawy i ciepłej izby, zwłaszcza w nadchodzącej porze zimowej. Ofiarowane datki na ten cel przyjmuje skarbnik herbaciarni p. Józef Schneider przy ulicy Krowoderskiej L. 53.

**Z Towarzystwa dobroczynności.** Nabożeństwo uroczyste, jako w 89 rocznicę założenia Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się w kaplicy zakładowej przy ul. Koletek 9 b. m. o godz. 9 rano.

**Krakowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w listopadzie pomocy 280 razy (w nocy 60). Nagłych zasłabnięć było 37, przypadków chirurgicznych 169, samobójstw 5, przypadków obłąkania 5, nagłej śmierci 3, innych 16.

**Stowarzyszenie opodatkowanych** (ulica Szeroka, L. 16) wzywa opodatkowanych, którzy mają głosować na członków komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego, aby składali swoje karty w administracyi „Nowej Reformy“.

**Usiłowane ograbienie poczty.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy usiłowali włamać się do urzędu pocztowego na Półwsiu Zwierzynieckiem. Mianowicie sprawcy zawiesili na górnym ryglu żelaznych drzwi poczty sznurek i przeciągnęli go dołem do sieni, tak, aby mogli później przez szarpnięcie drzwi odryglować, z dolnym zaś ryglem nie mieliby wiele do roboty, gdyż drzwi dołem nie dostawały do podłogi i tworzyły znaczną szparę. Tych przygotowań, dziwnym trafem, na poczcie nikt nie zauważył, więc też złodzieje w niedzielę około godziny 3 rano rozpoczęli robotę koło otworzenia drzwi. Na hałas jednak, jaki powstał przy wytłaczaniu szyby w głównej bramie, celem wyjęcia z zamku z przeciwnej strony klucza, zbudziła się pani Chaberska, mieszkająca w tym domu, gdzie mieści się poczta, obudziła właściciela domu p. Walentego Dudka, który wraz ze służbą spłoszył rabusiów. W kasie urzędu pocztowego na Półwsiu znajdowało się 5.000 koron. Śledztwo za śmiałymi złoczyńcami prowadzi komisarz policyi dr Minasowicz i inspektor pol. Bronisław Karcz.

**Z Podgórza.** Magistrat tutejszy wysłał do Koła polskiego w Wiedniu telegram z żądaniem energicznych kroków, aby nie przenoszono seminaryum nauczycielskiego z Cieszyna. Na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, które odbędzie się we czwartek 7 bm., postawiony zostanie odpowiedni wniosek, celem wniesienia takiego samego telegramu imieniem podgórskiej Rady miejskiej.

Staraniem tutejszego Sokoła odbędzie się dnia 5 bm. obchód św. Mikołaja w sali własnego gmachu. W programie odegranie obrazka scenicznego ze śpiewami w dwóch odsłonach Józefy Janusz p. t. „Św. Mikołaj“, po którem nastąpi zabawa dla dzieci, na którą złożą się: bal maskowy, orgie dyabelskie w piekle i przedstawienie bitwy Racławickiej, odegrane siłami młodocianych uczestników. Zakończy zjawienie się św. Mikołaja i rozdanie podarków. Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra p. Czyżowskiego. Początek o godz. 5.

Odnośnie do wieczorku, urządzanego tu przez podgórską młodzież gimnazyalną, zaznaczyć należy, że deklamacyami, tak zbiorowemi, jak solowemi kieruje bezinteresownie artysta teatru miejskiego p. Popławski, a nie jak mylnie podano p. Senowski.

W nocy z 30 listopada na 1 grudnia usiłowało kilku złoczyńców włamać się do sklepu Izaaka Infelda przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu. Jednego z nich przytrzymano, ale wobec tego, że mimo wołania policyant się nie zjawił, towarzysze odbili go. Podgórska ekspozytura policyi wdrożyła energiczne śledztwo celem wyśledzenia włamywaczy.

Przed kilku dniami aresztowała tu tutejsza ekspozytura policyi niejakiego Władysława Piotrowskiego, który wraz z cieszącym się dotąd jeszcze wolnością spólnikiem Ziomkiem wyrwał wracającemu z Prus wyrobnikowi Michałowi Krupie z rąk kuferek z bielizną i ubraniem, wartości około 70 koron, koło mostu podgórskiego, a więc w najruchliwszej ulicy około godz. 7 wieczór. Sprawcę oddano do sądu.

**Ślub** panny Maryi Stasiakównej, siostry p. Ludwika Stasiaka, znanego literata, z p. Stanisławem Swigostem, urzędnikiem kolei państwowych, odbył się w sobotę w Bochni, w tamtejszym kościele parafialnym.

**Oświęcim,** 2 grudnia. Nasza reprezentacya gminna z burmistrzem p. Smieszkiem na czele, gorliwie pracuje nad usunięciem błędów i zaniedbań poprzedników, którzy zaprzepaścili najżywotniejsze interesy miasta. A więc w pierwszym rzędzie czynią się starania o przebudowę zgoła nieodpowiedniego dworca kolejowego, o skrócenie drogi, do niego wiodącej, i łączącej się z tem budowy nowego mostu na rzece Sole. Z innych spraw zaprząta nas sprawa kanalizacyi i wodociągów, sprawa telefonicznego połączenia Oświęcima z Prusami, wlokąca się od roku 1890, a mająca dla tutejszego ruchu handlowego pierwszorzędne znaczenie.

Odbyło się tu zebranie przeszło 100 rolników, dzierżawców i właścicieli ziemskich pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa rolniczego bialsko-żywieckiego, p. Adolfa Ponińskiego z Kobiernic, w sprawie podniesienia wydajności ziemi. Zebranie uchwaliło rezolucyę, że obecnie nie istnieją żadne powody, aby granice miały być nadal dla wywozu produktów zamknięte.

Ruchliwe Towarzystwo rolnicze okręgowe bialsko-żywieckie, pod skrzydła którego garną się coraz chętniej nasi ziemianie, zajmie się także niebawem uregulowaniem bardzo żywotnej sprawy hodowli ryb i pośrednictwa w tym handlu z zagranicą. Dotąd korzyść z tego pośrednictwa ciągnął wyłącznie „Landwirthschaftlicher Vorschussverein in Bielitz“. Są widoki, że akcya ta się powiedzie.

**Z Bogumina** piszą nam: Dziś (3 grudnia) wygłosił w Stowarzyszeniu „Jedność“ p. Ignacy Miciński odczyt o Mickiewiczu. Mieliśmy wprawdzie w naszem stowarzyszeniu wiele odczytów, ale żaden nie rozgrzał serc naszych oziębionych wpływem wrogich nam żywiołów, tak, jak odczyt wypowiedziany przez dzisiejszego prelegenta. Jeżeli gdzie to tu na kresach, odczyt taki wypowiedziany z taką siłą uczucia, pełen śmiałych a głębokich poglądów jest pokarmem, który pokrzepia i roztapia zaskrzepłe serc skorupy. Pociągnięci zapałem niezwykłym (co u nas jest rzadkością) oklaskiwali słuchacze długo mówcę, spłacając w ten sposób chociaż w części trud dla nas poniesiony. W niezwykłym nastroju odśpiewaliśmy kilka patryotycznych pieśni.

**Nowy Sącz** 3 grudnia. Rocznica Mickiewiczowska odbiła się głośnem echem po naszem Podhalu. Zeszłej niedzieli odbyły się w kilku miejscowościach najbliższej okolicy Nowego Sącza uroczystości pamiątkowe. W Muszynie czczono pamięć Wieszcza i nabożeństwem i przemową do ludu w szkole oraz szeregiem śpiewów i deklamacyj, które towarzyszyły odczytowi radcy sądu Merkla w sali „Sokoła“ wieczorem. — Wczoraj uczciła poetę młodzież seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu nader urozmaiconym wieczorem. — Dzisiaj zaś młodzież gimnazyalna w Nowym Sączu złożyła hołd twórcy „Farysa“. Odegrano z III części „Dziadów“ scenę więzienną i improwizacyę z artyzmem nadspodziewanym. Niezmiernie miłe wrażenie na publiczności (bardzo licznej) uczynił świetny, acz pierwszy występ orkiestry gimnazyalnej (smyczkowej). Przemówienie wstępne ucznia J. Wasiewicza i zakończenie prof. J. Magiery stanowiły piękny zespół literacki. Pierwszy mówca uwydatnił pierwiastek bohaterski poezyi Adama, drugi przedstawił Mickiewicza jako poetę młodzieży, któremu młodzi bohaterowie są najsympatyczniejsi, a „Dziady“ (cz. III) zalecił młodym, jako narodową księgę patryotyzmu dla młodzieży polskiej. Dochód z wieczorku przeznaczono na głodnych Warszawian.

Uczniowie klasy VII. kierowali wieczorkiem Mickiewiczowskim, ich kolegom zaś z klasy VIII. przypadło w udziale urządzenie uroczystości listopadowej. W dniu 29 listopada 800 młodzieży urządziło poważny pochód przez miasto, pod pomnikiem Mickiewicza złożono wieniec przy dźwiękach muzyki gimnazyalnej. Publiczność wraz z młodzieżą odśpiewała hymny narodowe i wysłuchała ognistej mowy przedstawiciela studentów.

Uzupełniając kronikę ruchu umysłowego w Sądeczyźnie, dodać należy, że wczoraj odbył się także koncert p. Merklowej, znanej śpiewaczki, z którego dochód przeznaczony na szkołę analfabetów w Nowym Sączu, nadto, że wykłady uniwersyteckie powszechne u nas już w pełnym toku (dziś mówił ks. Helon o „descendencyi w świetle najnowszych badań“), że wreszcie czytelnia kolejowa święci w najbliższy czwartek rocznicę listopadową wieczorkiem patryotycznym, a „Koło pań“ T. S. L. zapowiada na sobotę przedstawienie „Skalmierzanek“ Bogusławskiego.

**Z Jasła** piszą nam: Staraniem Sokoła odbył się w sobotę wieczorek ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki. Sala była przepełniona publicznością. Wieczorek zagaił prezes, dr Baranowski. Odczyt, chór męski, deklamacya i po raz pierwszy urządzone u nas ćwiczenia sokolie wypadły znakomicie. Piękny wieczór zakończył żywy obraz p. t. „Polonia resurgens“, układu art.-malarza p. Apolinarego Kotowicza.

Onegdaj zaszedł poważny wypadek u tut. nadinżyniera, p. Sch., który mógł spowodować śmierć całej rodziny. Służąca z zemsty za otrzymaną naganę wsypała do wazy z zupą strychniny, którą p. Sch. zakupił do wytępienia szczurów. Gdy rozdano zupę, najstarszy synek p. Sch. zwrócił uwagę na dziwny smak zupy. P. Sch. poznał w zupie strychninę. Służącą bezzwłocznie aresztowano.

**Rzeszów,** 3 grudnia. Zorganizowane w ubiegłym roku, dzięki staraniom prof. gimn. Bandrowskiego, Machowskiego i Pęckowskiego, miejscowe Koło T. S. L. rozwija wśród okolicznej ludności włościańskiej wszechstronną działalność. Pozakładano szereg czytelń po wsiach: w Rakszawie, Drabiniance, Zalesiu, Kalembinie, Głuchowie, niedawno w Budziwoju, powołano do życia zarząd okręgowy wszystkich Kół prowincyonalnych, pracowano nad zorganizowaniem kas Raiffeisenowskich (w najbliższym czasie ukonstytuuje się kasa w Trzebownisku), urządzano liczne odczyty po wsiach. Obecnie postanowił wydział swą działalnością objąć także miasto, traktowane dotychczas po macoszemu. Postanowiono wynająć lokal i pomieścić w nim bezpłatną wypożyczalnię i czytelnię.

Życie umysłowe i artystyczne naszego miasta budzi się, jak zwykle pod zimę, z letniego letargu. Uniwersytet krakowski urządza szereg wykładów powszechnych. Referenci rekrutują się przeważnie z miejscowych sfer nauczycielskich. Na wzmiankę zasługują zapowiedziane na pierwszą połowę grudnia wykłady docenta dr Droby „z mikrobiologii“ i dr Rydla „o Mikołaju Reju“. P. Lelewicz urządza 3 bm. wieczór humorystyczny, 5 bm. koncertować będzie u nas znana pianistka p. Paula Szalitówna z współudziałem lwowskiego skrzypka p. Teodora Majera.

Młodzież gimnazyalna urządziła 2 bm. wieczorek ku czci Mickiewicza. Słowo wstępne wygłosił uczeń VIII kl. gimn. p. Rybarski. Następnie pp. Szajner i Thurek odczytali własne utwory poetyckie. Zakończono wystawieniem II części „Dziadów“.

Rocznicę listopadowego powstania uczciło stow. rękodzielników „Gwiazda“ nabożeństwem żałobnem, Sokół uroczystym wieczorkiem. Odegrano II akt „Wesela“.

**Zmiana własności.** Dobra ziemskie Olesko, w powiecie złoczowskim, obszaru 960 morgów ziemi, należące do p. Stanisławy Życzyńskiej, przeszły na własność p. Konstantego Woroszyńskiego.

**Medal honorowy dla strażaków pożarnych.** Celem uznania zasług długoletnich członków straży pożarnych i organizacyj ratunkowych, ustanowił cesarz medal honorowy za 25 letnią zasłużoną pracę pożarniczą lub ratunkową. Prawo do tego medalu mają bez różnicy rangi, stanu i płci wszyscy, którzy choćby z przerwami, lecz razem przez 25 lat pracowali w straży ogniowej. Rozdawanie tych medali należeć będzie do politycznych władz krajowych.

---

**Zmarli.**

Ludwika z Borodziejów Senowska, b. artystka teatru miejskiego, zmarła dnia 3 b. m. w Krakowie.

Ś. p. Senowska zawód sceniczny rozpoczęła przed 20 laty, jako chórzystka operetki lwowskiej. Zdolności jej, objawiające się w zręcznem prowadzeniu dyalogu scenicznego w operetce, zwróciły na nią uwagę dyrekcyi i otwarły jej drogę do teatru stanisławowskiego, zorganizowanego przez ś. p. Lucyana Kwiecińskiego. Tam, mając sposobność częstego grywania, nabrała ś. p. Senowska rutyny i pogłębiła swój talent, który w kierunku dramatycznym rozwijać się zaczął bardzo pomyślnie, zapowiadając artystkę szerszego pokroju. Zaangażowana w r. 1894 przez dyrektora Pawlikowskiego do teatru miejskiego w Krakowie, pozostawała na scenie tutejszej przez lat 12, jako bardzo użyteczna przedstawicielka ról charakterystycznych z odcieniem dramatycznym.

Pogrzeb ś. p. Senowskiej odbędzie się we wtorek o godzinie 3 po południu z krypty księży Pijarów.

## Ze świata.

**Wieczorek polski w Paryżu.** Z Paryża piszą nam pod datą 30 listopada:

Wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa geograficznego odbyło się zebranie, corocznie urządzane przez Emigracyę polską, na cześć i chwałę listopadowego powstania. Tego roku postanowiono równocześnie święcić pamięć 50. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Z powodu obecnych wypadków, dotyczących położenia kraju, charakter zebrania był niezwykle podniosły. Mowy, wypowiedziane tak w języku polskim jak francuskim, budziły powszechny entuzyazm. Na końcu odczytano następującą rezolucyę:

„Polacy, zebrani w Paryżu 29 listopada, aby uczcić 75. rocznicę powstania listopadowego i 50. rocznicę śmierci wielkiego wieszcza narodu, Adama Mickiewicza, wyrażają uczucia wdzięczności i uznania tym wszystkim, co się przyczynili do obecnego ruchu narodowego, zwiastuna lepszej doli w ziemi ucisku, jaką jest zabór moskiewski.

„Wielki duch Mickiewicza, który cierpiał za miliony a kochał w narodzie „wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia“, niech nam świeci jako gwiazda przewodnia w pracy, dążącej do zupełnego wyzwolenia“.

**Śpiewacy polscy w Holandyi.** Przed kilku miesiącami odbył się zlot Sokołów polskich z Westfalii w mieście Winterswyk w Holandyi, ponieważ władze pruskie nie udzielają Sokołom pozwolenia na zloty, zabawy itd. Ludność holenderska przyjęła Sokołów nadzwyczaj serdecznie. Była to świetna manifestacya narodowa. Śladami Sokołów poszli i śpiewacy polscy z Westfalii i Nadrenii. W niedzielę 26 ub. m. odbył się w temże samem mieście holenderskiem zjazd Kół śpiewackich, ponieważ i śpiewakom polskim władze pruskie zabroniły zjazdu. Drużyny śpiewackie zjeżdżające do Winterswyku Holendrzy serdecznie przyjmowali. Na intencyę zjazdu odprawił miejscowy proboszcz mszę św. o godzinie 11-tej. Do kościoła udali się śpiewacy czwórkami z dwoma sztandarami z Wanne i z Bruchu na czele. Kościół był zapełniony rodakami po brzegi. Tu rozbrzmiewała poraz pierwszy pieśń „Serdeczna Matko“ z piersi polskich... Po nabożeństwie udali się śpiewacy w wzorowym porządku do sali „Festgeband“, a młodzież holenderska, towarzysząca pochodowi, śpiewała melodyę pieśni „Ospały i gnuśny“, której się wyuczyła podczas ostatniego zlotu Sokołów. Uroczystość zjazdu rozpoczęła się około godziny 2 po południu w sali resursy obywatelskiej „Festgeband“; zagaił ją prezes Koła śpiewu „Cecylia“ w Herne p. Łukaszewski. Po powitaniu gości i śpiewaków zabrał głos p. Ignacy Żniński, przemawiając na temat: „O pielęgnowaniu polskiej pieśni ludowej“. Po nim p. Hadryan z Rühlinghausen przemawiał gorąco za szerzeniem polskiej pieśni. Stosowną do uroczystości deklamacyę wygłosił p. Jagodziński z Kastropu, a do przybyłych przedstawicieli obywatelstwa holenderskiego przemówił p. Żniński w języku niemieckim, wznosząc w końcu okrzyk na cześć królowej holenderskiej Wilhelminy. Przemawiał także p. Walkowiak z Kastropu.

W popisach śpiewu brały udział następujące Koła: „Moniuszko“ z Hüllen, „Fiołek“ z Bruchu, „Harmonia“ z Wattenscheid, „Jedność“ z Hamborn, „Gwiazda Jedności“ z Bismarcku, „Mickiewicz“ z Ueckendorfu, „Gwiazda Jedności“ z Osterfeldu, „Koło śpiewu polsko-katolickie“ z Ueckendorfu: w klasie drugiej: „Mickiewicz“ z Oberhausen, „Wanda“ z Disteln, „Halka“ z Kastropu, „Lutnia“ z Rühlinghausen, „Lira« z Oberhausen, „Harfa“ z Wanne, „Echo majowe“ z Baukau, „Jedność“ z Bruchhausen. — Wszystkie Koła śpiewackie otrzymałe nagrody.

**Żądania kolejarzy.** Z ministerstwa kolei otrzymała organizacya służby państwowych kolei czeskich, mająca swą siedzibę w Pradze, telegraficzne zawiadomienie, że przyrzeczone przez rząd polepszenie ich bytu zostanie jak najprędzej wprowadzone w życie. Co do służby kolei prywatnych, to w sprawie ich żądań toczą się rokowania z dyrekcyami owych kolei. Gdyby rokowania dyrekcyj z robotnikami nie odniosły skutku, naówczas nastąpi interwencya ministerstwa handlu.

**Zatarg słuchaczek z profesorem.** — Profesor filologii romańskiej na uniwersytecie w Wiedniu, dr F. A. Becker, mówiąc o Eleonorze z Poiton wyraził się, że królowa ta „jak wogóle kobiety emancypowane nie wiele dbała o wierność małżeńską“. Jedna z zamężnych słuchaczek profesora uczuła się obrażoną tą uwagą i za pośrednictwem swojego męża wniosła doniesienie do rektoratu. W sobotę rano prof. Beck przed rozpoczęciem wykładu złożył następujące oświadczenie: „Twierdzenie moje i nadal podtrzymuję; emancypacya wywołuje ten objaw, że kobiety o miłości poza małżeństwem, t. j. o miłości wolnej, równie jak o wierności małżeńskiej inaczej myślą, co przy sposobności jeszcze udowodnię. Uwagą moją nie miałem jednakże zamiaru nikogo z obecnych obrazić. Zresztą zastrzegam się przeciwko temu, ażeby wewnętrzne sprawy z sali wykładowej dostawały się przed forum niepowołane do tego“. Studenci oświadczenie to przyjęli — jak donosi Zeit“ — oklaskami i uwagami ironicznemi, skutkiem czego słuchaczki korporacyjnie opuściły salę. Jak donosi wymieniony dziennik, prof. Becker już poprzednio często występował przeciwko słuchaczkom, jako ich zasadniczy przeciwnik. W sobotę zachowanie się studentów po oświadczeniu prof. Becka miało być tak niestosownem, że wiele z nich wybuchło płaczem.

**Telegrafistki łamiące strejk.** Do Londynu nadeszła z Petersburga wiadomość, że jednakże Petersburg utrzymuje częściowe połączenie telegraficzne ze światem zewnętrznym. Mianowicie niektóre emerytowane telegrafistki zaciągnęły się do służby. Pod osłoną eskorty wojskowej idą do urzędu, skąd wracają również pod opieką wojska, które także strzeże ich pomieszkań. Wiadomość ta jest wielce nieprawdopodobną, wątpliwą jest bowiem rzeczą, ażeby starsze kobiety chciały się zgodzić na tego rodzaju służbę i narażać swe życie na niebezpieczeństwo.

---

**Mianowania.** Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego Stanisława Krynickiego w Zborowie weterynarzem powiatowym.

---

**Z Akademii umiejętności.** Posiedzenie komisyi fizyograficznej odbędzie się 7 b. m.

**Z Tow. ogrodniczego.** Miesięczne zebranie członków Tow. ogrodniczego odbędzie się we środę 6 bm. w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiellońskiego o 6 wieczór. Na porządku dziennym Sprawy bieżące, odczyt podskarbiego p. Müldnera p. t.: „Kilka słów o kalafiorach“, komunikaty członków.

**Zmiana lokalu.** Czytelnia polskiego Związku niewiast katolickich została przeniesiona do pałacu Spiskiego, Rynek Główny I piętro. Uroczyste otwarcie takowej odbędzie się w połowie b. m. Henryk Sienkiewicz zaszczyci je swoją obecnością i wypowie słowo wstępne, a p. Sikorska pogadankę o dzisiejszem stanowisku kobiety w społeczeństwie.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.**

We wtorek: Prof. M. Siedlecki: „O zasadniczych objawach życia“. Początek o $7^1/_2$ wieczór.

**Z kalendarza.** We wtorek 5 grudnia: Anastazego m. i Kryspiny; we środę 6 grudnia: Mikołaja b. w.; we czwartek 7 grudnia: Ambrożego b. w. d. k.

Wschód słońca 5 grudnia o godzinie 7 min. 24, zachód o godz. 3 m. 38, długość dnia godzin 8 m. 14.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 3 grudnia termometr doszedł od 2·6 do + 1·0 C.; barometr wahał się. Dnia 4 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 751·9 mm., termometru — 3·0 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 4 [illegible] rano mgła, stopniowe wyjaśnienie.

---



---

## Z teatru.

„Czerwony bukiet“. Komedya w 3 aktach T. Rittnera.

Najnowszy utwór Tadeusza Rittnera, który swą zeszłoroczną komedyą „W małym domku“ rzucił zadatki szczerze wypowiadającego się talentu, jest wyrazem nowej metody komedyopisarskiej, dającej w obrazach charakterystycznych, silnie ironią i sarkazmem zaprawnych, wierne odbicie pewnych objawów życia współczesnego. W naszej literaturze ten kierunek tworzenia nie znalazł jeszcze przedstawicieli, w tem też leży źródło pewnego nieporozumienia pomiędzy publicznością a autorem. Utwór, który nie dość jasno i pozytywnie odsłania kontury i myśl przewodnią pomysłu scenicznego, który zadowala się objektywizmem i obserwacyą, toruje sobie u nas jeszcze z pewną trudnością drogę do uznania. P. Rittner posiada niewątpliwie talent sceniczny, a w wyższym może jeszcze stopniu literacki, ale do krystalizowania swych pomysłów w nowych formach nie rozporządza jeszcze dostateczną siłą i koncentracyą.

„Czerwony bukiet“ wprowadza na deski nową postać w osobie pretensyonalnego światowca i próżniaka. Duduś Golewski zdradza szlachetne aspiracye popierania talentów. Popieranie to jest na razie teoretyczne, ale towarzyszy tej biedze tyle brawury, na dnie której jest może nawet szczypta dobrych chęci, że widz teatralny z pewnem zdumieniem przyjmuje do wiadomości, że bohater ten jest tylko pozerem i maniakiem, pozbawionym możności wprowadzenia w czyn swych aspiracyj. Cały zastęp ludzi, którzy do tych chęci jego pozytywne przywiązywali nadzieje, doznaje rozczarowania. Doznaje go niewątpliwie, mimo swej płytkiej wiary, sam bohater komedyi, gdy w końcu z wyżyn mecenasa sztuki spada do roli prywatnego oficyalisty, przyjąwszy obowiązki kierownika wielkiego hotelu, na tym terenie przyrzekając część swych obietnic realizować.

Środowisko, w jakiem autor umieszcza akcyę sztuki, jest zajmujące i żywo przedstawione. Najpierw owa aktorka Ada Anielska, ofiara jego protekcyj, budująca swe życiowe nadzieje na stosunku do starego hrabiego, od którego matka jej spodziewa się hojnego zapisu, następnie ów muzyk z prowincyi, przybywający do stolicy, aby pod możną opieką Golewskiego sięgać po wielkie laury artystyczne, dalej zawiedziony w nadziejach redaktor i cała galerya pomniejszych figur — wszystko to występuje w wyrazistych zarysach i w dosadnej a nadewszystko prawdziwej charakterystyce. Poszczególne obrazy, w których te postaci żyją i działają, zajmują barwnością tła — całość jednak sprawia wrażenie kompozycyi niedociągniętej. Autor bowiem ciągle utrzymuje widza w oczekiwaniu jakiejś sensacyi, nad sztuką ciągle zdaje się wisieć jakieś energiczne zadzierzgnięcie komedyowego węzła, jakieś teatralne zdarzenie — tymczasem każdy obraz kończy się zaledwo bladym szkicem sytuacyjnym. Najwyraźniej przeprowadził autor stosunek aktorki Ady do Golewskiego i spóźnione umizgi starego hrabiego. Dużo tu trafnej obserwacyi obok przesady w przeprowadzeniu rysów psychicznych Ady Anielskiej.

„Czerwony bukiet“ — tytuł usprawiedliwiony jedynie kilkakrotnem pojawianiem się na scenie bukietu z czerwonych róż — jest sztuką nie pozbawioną zalet literackich, scenicznych, wprowadzającą trafną charakterystykę artystycznego milieu, obok silnie satyrycznego życia. Ale trwalszego scenicznego powodzenia mimo wszystko wróżyć jej nie można.

Bohatera komedyi Wierzbę Golewskiego przedstawił p. Zelwerowicz z dużem zacięciem charakterystycznem przy pomocy środków, jakiemi artysta nasz dotąd nie operował na scenie. Był wybornym typem salonowego blagiera, upajającego się dźwiękiem własnych pustych słów, a obok tego eleganckim w ruchach, pełnym swobody salonowcem. P. Ordon-Sosnowska w żywej charakterystyce naszkicowała figurę wykolejonej aktorki Ady Anielskiej, w pewnych szczegółach nieco przesadnie akcentując nonszalancyę w manierach i całem ujęciu postaci, która powinna celować wdziękiem i werwą temperamentu, utrzymaną w ramach estetycznych. Mama Anielska znalazła doskonałą przedstawicielkę w p. Słubickiej, która rolą tą dowiodła, że zakres jej talentu jest obszerny i wdzięczny, o ile trafi na właściwe i odpowiednie dla siebie pole. Rolę zawiedzionego muzyka w dosyć oryginalnej sylwetce zamknął p. Leszczyński. P. Kośnierska w roli żony naszkicowała wdzięczną sylwetkę gąski prowincyonalnej. Pomniejsze role znalazły dobrych wykonawców w pp. Walewskim, Jednowskim i Sobiesławie.

*W. Pr.*

---

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **„Hafty ludowe krakowskie“**, zebrał Seweryn Udziela, wydawnictwo Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie. Materyały, zeszyt VII. Rok 1905. Wielkie quarto. — Mamy przed sobą 24 tablice prześlicznych wzorów haftu białego, jakim zdobią wieśniaczki krakowskie rogi chustek, spódnice i koszule. Hafty te są przeważnie niedawnego pochodzenia, bo z lat 1890—1902, kilka okazów dawniejszych z r. 1858 i 1870, a najpiękniejsze 2 tablice haftów i koronek ze Skawiny sięgają r. 1840. Wydawnictwo bardzo starannie odbite w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego, podług cynkotypij, wykonanych w zakładzie T. Jabłońskiego w Krakowie. Zeszyt został wydany wspólnym nakładem p. Seweryna Udzieli, który go zaopatrzył wstępem, i Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ Jest to drugie premium dla członków za rok 1905.

— **Krytyki** zeszyt za grudzień przynosi następujące artykuły: (f) „Witaj jutrzenko swobody“. J. Jedlicz: „Poezye“. St. Brzozowski: „Cypryan Norwid“. R. Minkiewicz: „Teorya ewolucyi a darwinizm“. H. Nowina: „Upadek Rosyi“. St. Zaborodny: „Rewolucyjno-społeczny ruch ukraiński. T. M.: „Manifest cara“. Andrzej Strug: „Na stacyi“. T. Miciński: „Król Duch-Jaźń“. W dziale rubryk bieżących znajdujemy sprawozdanie krytyczne z IX. wystawy Towarzystwa „Sztuka“ w Krakowie, oraz uwagi o krakowskim zjeździe kobiet przez dra Z. D. G.

---

# Dział ekonomiczny.

✕ **Wystawa targowa nasion,** połączona z wystawą przetworów gospodarskich i narybku, odbędzie się we Lwowie w czasie od 28 do 30 stycznia 1906 staraniem komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego. Celem wystawy jest przedewszystkiem zaznajomienie się z rozmiarami i jakością produkcyi nasiennej w kraju naszym, zbliżenie producentów nasion do konsumentów, umożliwienie pierwszym korzystnej sprzedaży, drugim nabycie dobrego, o znanem pochodzeniu towaru. Tosamo odnosi się i do niektórych przetworów gospodarskich, np. konserw warzywnych i owocowych, win owocowych i t. p., natomiast narybek będzie wystawiony jedynie w celu demonstracyi okazów. Chcący w wystawie tej wziąć udział, mają się zgłosić do komisyi wystawowej (Biuro Tow. gospodarskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3), która udzieli wszelkich wyjaśnień. W skład komisyi weszli pp. Emilian Brunicki (przewodniczący), prof. Fibich, prof. Mieczyński, J. Mikuszewski, dyr. Porceri, K. Rozański, inż. Rozwadowski, radca dr Szyszyłowicz i Bronisław Janowski (sekretarz).

✕ **Wystawa ruchoma „Ligi pomocy przemysłowej“ w Stryju,** zapowiedziana na 6 i 7 grudnia b. r., przybierze, dzięki energicznej akcyi komitetu stryjskiego, szersze ramy. Wielu miejscowych rękodzielników przyłącza się do wystawy ze swojemi wyrobami, dział narzędzi i artykułów rolniczych będzie obfity, gdyż miejscowe Towarzystwo gospodarskie zamierza objąć zastępstwo krajowych firm, reprezentowanych na wystawie. Młodzież szkolna zwiedzać będzie wystawę w środę po południu. We czwartek odbędzie się na wystawie wiec przemysłowy, a zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego, zwołane na czwartek do Stryja, sprowadzi na wystawę liczny zastęp nauczycielstwa.

Budapeszt, 4 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·06 do 17·08; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·70 do 16·72; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·14 do 14·16; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 13·98 do 14·00; kukurydza na maj 1906 13·54 do 13·56; rzepak na sierpień 26·10 do 26·30.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; zimno.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 4 grudnia.

**Rozwiązanie klas w szkole realnej we Lwowie.** Donosiliśmy, że z powodu urządzenia przez młodzież I szkoły realnej we Lwowie pochodu w dzień rocznicy listopadowej, rozwiązano kilka klas i zarządzono nowe wpisy. W sprawie tej odbyła w sobotę przed południem posiedzenie pod osobistem przewodnictwem namiestnika Rada szkolna i uznała, że przeciw złamaniu karności, a zwłaszcza przeciw brutalności, jaką okazali niektórzy uczniowie wobec profesorów, należy wystąpić energicznie. W sobotę po południu rozpoczęły się ponowne wpisy. Zapisywano uczniów klasy V. W komisyi wziął udział wiceprezydent Rady szkolnej dr Płażek, a z grona autonomicznych członków Rady szkolnej ks. kanonik Lenkiewicz. Przyjęto wszystkich uczniów z wyjątkiem jednego. Wczoraj odbyły się dalsze wpisy, a to do klasy VI o godz. 10 rano, do klasy VII o godz. 4 po południu.

Rada szkolna i komisya — jak donosi *„Słowo Polskie“* — stoją na zasadzie, że bezkarność zupełna jest niemożliwą, uwzględniają jednak szlachetny podkład nierozważnego kroku młodzieży i dlatego chcą, aby kara dotknęła tylko tych z młodzieży, którzy dopuścili się jakichś niestosownych wybryków, lub też takich, którzy prócz tego zachowaniem swem poprzedniem w szkole zawinili. — W sferach nauczycielskich utrzymują, że ten rodzaj kary jest korzystniejszy od innych. Uczeń bowiem nie przyjęty obecnie może uczęszczać do innego zakładu, choćby nawet we Lwowie, co byłoby niemożliwem, gdyby został wykluczony z zakładu, a mogłaby zajść nawet ewentualność, że mógłby zostać wykluczony ze wszystkich zakładów galicyjskich. Co się tyczy kwestyi finansowej, to muszą uczniowie złożyć datek na potrzeby szkolne, natomiast od wpisowego, które w szkole realnej pobiera miasto, uwolniło uczniów prezydyum miasta, do którego odniosła się w tej sprawie Rada szkolna. Co do opłaty czesnego, dotychczas jeszcze niema żadnych zarządzeń, najprawdopodobniej po upływie mniej więcej miesiąca będą się musieli wszyscy uczniowie w tych klasach podać o uwolnienie, które im ewentualnie przyznane zostanie na podstawie postępu w nauce i zachowaniu.

**Wiec Rusinów,** zwołany przez radykalną partyę ruską, odbył się wczoraj w sali Danka przy ulicy Szajnochy. Porządek dzienny obejmował następujące kwestye: 1) Położenie polityczne Rusinów, a powszechne prawo głosowania; 2) sprawa towarzystw gimnastycznych i pożarnych; 3) popularne wydawnictwa.

O przebiegu wiecu czerpiemy z „Dziennika Polskiego“ następujące szczegóły:

Obrady wiecu zagaił p. M. Pawiuk. Dłuższy referat wygłosił dr C. Trylowski. Wspomniawszy o projekcie reformy wyborczej br. Taffego, a następnie o systemie kuryalnym, wprowadzonym przez K. hr. Badeniego, zaznaczył on, iż rząd wystąpi obecnie z projektem pod presyą wypadków, rozgrywających się w Rosyi i na Węgrzech. Rusini, otrzymawszy powszechne prawo wyborcze do Rady państwa, walczyć będą o to samo prawo wyborcze do Sejmu. Z kolei odpierał zarzuty niedojrzałości ludu ruskiego do tego rodzaju reformy, a w końcu złożył referent oświadczenie, iż w razie gdyby rząd nie wprowadził w czyn zapowiedzianej reformy, lud ruski stanie do walki o nią wraz z socyalistami. Wreszcie zaproponował dr Trylowski zbieranie funduszu agitacyjnego.

Po przemówieniu J. Sandulaka z Karłowa, wygłosił J. Sołomyjczuk mowę, zakończoną pożegnaniem, gdyż w tych dniach rozpocznie on odsiadywać karę pięciomiesięcznego więzienia, na które skazany został za swą działalność siczową.

Z kolei zabrał głos p. M. Pawlyk. Skreśliwszy tok i znaczenie wypadków, które przeżywa obecnie carat, zaznaczył, iż powszechne prawo wyborcze nie jest ostatecznym celem Rusinów. Uzyskawszy je, Rusini dążyć będą do wyodrębnienia Galicyi wschodniej i połączenia jej z Bukowiną. W końcu wezwał do rozwinięcia po wsiach ruskich agitacyi za powszechnem prawem głosowania, przyczem postawił jedność i zgodę stronnictw w działaniu jako główny warunek skuteczności akcyi.

Następnie zabierali głos włościanie: M. Karpinicz z Rzęśni ruskiej, J. Borodzkiewicz, P. Ławruk, Semen Zienkiewicz i A. Zubicz, którzy wypowiedzieli mowy na temat ucisku ludu przez polską szlachtę, oświaty, militaryzmu i t. p., poczem p. L. Cegielski wskazał strejk rolny, jako broń w ręku chłopa ruskiego, w razie gdyby przedłożenie rządowe o reformie wyborczej nie zostało uchwalone.

W końcu przemawiał jeszcze w właściwy sobie sposób p. S. Wittyk, poczem uchwalono rezolucyę za powszechnem prawem głosowania, oraz protestującą przeciwko nadużyciom przy wyborach. — Uchwalono dalej zwoływać wiece po gminach, stworzyć fundusz agitacyjny, a wreszcie uznano konieczność strejku rolnego na wypadek, gdyby projekt reformy wyborczej upadł.

Z porządku dziennego o towarzystwach gimnastycznych i pożarnych „Siczach“ mówili dr C. Trylowski i J. Sołomyjczuk, poczem uchwalono rezolucyę, wzywającą chłopów do zakładania nowych Siczy i licznego przystępywania do już istniejących.

Następnie odbył się pochód przy małej liczbie uczestników. Pochód, w czasie którego śpiewano pieśni agitacyjno-narodowe, przeszedł ulicą Sykstuską i Kilińskiego na Rynek, a obszedłszy go dookoła, udał się ulicą Halicką przez plac Bernardyński, ulicami Czarnieckiego i Łyczakowską do „Gwiazdy“, gdzie odbyło się przedstawienie teatralne.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
We wtorek „Trawiata“.
We środę: „Nadzieja“.
We czwartek: „Cyrulik Sewilski“.
W piątek: „Żydzi“.

# Przed nowym wybuchem rewolucyi.

Rewolty wojskowe wybuchają w Rosyi w coraz to nowych punktach. Po Sebastopolu przyszła kolej na Kijów i Rewel. Zwłaszcza w pierwszem z tych miast przyszło na ulicach do formalnej bitwy z buntownikami. Jest to wymowną ilustracyą obecnych stosunków w Rosyi.

Czy strejk powszechny, jako zapowiedź nowego, żywiołowego wybuchu rewolucyi, będzie już w najbliższych dniach ogłoszony, nie jest rzeczą stwierdzoną. Wogóle wiadomości z Rosyi dostają się już tylko drogą listową do państw innych, gdyż połączenie telegraficzne zostało już zupełnie z zagranicą przerwane. Nawet drogą kablową z Petersburga do Kopenhagi przestały dochodzić depesze.

Wogóle w głównych centrach miejskich w Rosyi panuje niesłychanie przygnębiające usposobienie. Grozę położenia zwiększa wzrastający na giełdach zagranicznych niepokój i zdenerwowanie. Rosya stoi wobec katastrofy finansowej.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 4 grudnia)**

## „Dla dobra państwa rosyjskiego“.

**Berlin.** Według nadesłanej tutaj wiadomości z Petersburga, ogłaszu Petersburska Agencya telegraficzna doniesienie „Gońca urzędowego“, iż podczas trwania stanu wojennego w Królestwie Polskiem nastąpiło stosunkowe uspokojenie umysłów. Stan wojenny został zniesiony na wniosek generał-gubernatora (?). Rząd spodziewa się, że umiarkowane żywioły w Królestwie Polskiem przyczynią się do tego, iż **kraj ten weźmie udział w twórczej pracy dla dobra państwa rosyjskiego.**

## Związek związków a Polacy.

**Londyn.** Z Petersburga donoszą tutaj: „Związek związków“ uchwalił poczynić odpowiednie kroki w celu uwolnienia Sieroszewskiego (Już wypuszczony. Zob. koresp. z Warszawy. Przyp. red.) i innych Polaków, którzy w czasie stanu wyjątkowego w Królestwie uwięzieni zostali z wyjątkiem tych, którzy brali bezpośredni udział w zamachach. Równocześnie deputacya, złożona z wybitniejszych członków grupy konstytucyjno-demokratycznej, uda się do Wittego.

* * *

## Dymisya Wittego i Durnowa.

**Wiedeń.** Do „Wiener Mittags Zeitung“ donoszą z Petersburga: **Witte i Durnowo podali się równocześnie do dymisyi.** Prawdopodobniejsza jest dymisya Wittego, ponieważ **reakcya zyskuje na wpływach.**

Gubernator Moskwy kazał kozakom bić kijami aresztowanych przywódców rewolucyjnych.

## Odcięci od świata.

**Sztokholm.** Dyrekcya telegraficzna w Sztokholmie donosi, że połączenie telegraficzne **z Finlandyą i Rosyą jest jeszcze ciągle przerwane.**

**Berlin.** Z Petersburga donoszą, że połączenie kablowe **z Danią jest przerwane,** jak również połączenie telegraficzne z Finlandyą. Urzędnicy telegrafu kolejowego nie chcą przesyłać depesz rządowych, ani prywatnych i oświadczają, że **nie będą także przesyłali depesz, potrzebnych dla ruchu kolejowego.** Ma to nastąpić lada chwila, a wtedy **ruch kolejowy stanie się niemożliwym.**

Cała prasa postępowa żąda ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Durnowo, któremu zarzucają, że spowodował zaostrzenie sytuacyi. — Ogólnem jest zdanie, że **najbliższe dni przyniosą wypadki doniosłej wagi.** Organizacye socyalno-demokratyczna i rewolucyjna chcą wyzyskać sytuacyę, **aby proklamować strejk generalny.** Rząd zdecydowanym jest stłamić bezwzględnie wszelki ruch rewolucyjny. — Miasto robi zwykłe wrażenie, mimo oddziałów kawaleryi i kozaków, patrolujących po ulicach. Ludność zaopatruje się w środki żywności.

**Wczoraj aresztowano 25 żołnierzy preobrażeńskiego pułku gwardyi.** 15 z nich internowano w twierdzy petropawłowskiej. Od kilku dni nie wysłano żadnych gazet, ani listów.

## Listy do Eydkun.

**Berlin.** Według doniesień, nadeszłych tutaj z Petersburga, tamtejsze banki po zwykłe listy, adresowane do nich, będą wysyłały specyalnych posłańców do stacyi pocztowej Eydkuny.

## Finlandya wobec strejku telegrafistów.

**Sztokholm.** Według doniesień z Helsingforsu, strejkujący urzędnicy telegraficzni Finlandyi oświadczyli solidarność z urzędnikami telegraficznymi w Rosyi. — Wytrwają oni tak długo w strejku, dopóki centralne biuro urzędników pocztowych i telegraficznych w Moskwie nie da hasła do zakończenia strejku.

## Strejk generalny.

**Wiedeń.** Z Eydkun donoszą do „N. Freie Presse“: Dotychczas nie da się przewidzieć, kiedy skończy się strejk telegrafistów i urzędników pocztowych. — Strejk generalny ma być proklamowany **dnia 4 lub 5 b. m.** „Sojusz sojuszów“ jest jeszcze przeciwny ogólnemu strejkowi. — Wielkie obawy panują co do stanowiska, zajętego **przez policyę.** Żąda ona, aby używano ją jedynie do służby, przewidzianej ustawami, dalej, aby przyznano jej **podwójną płacę.**

**Londyn.** Ostatnie wiadomości z Petersburga, które nadeszły jeszcze przez Sztokholm, donoszą, że proklamowanie generalnego strejku **spodziewane jest dzisiaj.** Między innymi strejkować mają tym razem także wszyscy marynarze okrętów handlowych w portach bałtyckich.

**Berlin.** Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Eydkun: Decyzyę co do strejku generalnego odroczono na później.

**Lwów.** Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Podwołoczysk:

Z **Kijowa** nadchodzą wiadomości z wiarygodnego źródła, że jutro lub pojutrze **wybuchnie planowany ogólny strejk kolejowy.** W urzędzie telegraficznym w Kijowie pracują dyurniści, pensyonowani urzędnicy i cztery panie. Połączenie między Lwowem a Kijowem prowizorycznie przywrócone. Depesze podlegają cenzurze. Z Kijowa wysyłane bywają depesze dalej pocztą. Połączenie telegraficzne Brody-Radziwiłłów od wczoraj przywrócone.

## Tragedye na dworze carskim.

**Paryż.** „Journal“ otrzymał z Petersburga następujące sensacyjne wieści: Pomiędzy carem a w. ks. Włodzimierzem przyszło rzeczywiście do **bardzo gwałtownej sceny.** Według innych wersyj, w zajściu tem brali udział także w. książęta Cyryl i Borys, z których ostatni **zranić miał cara wystrzałem z rewolweru.** (Wiadomość ta odnosi się podobno do dawniejszego zajścia. Przyp. red.).

**Wiedeń.** Z Eydkun donoszą: Krążą znów wieści, że w. ks. Borys **miał zranić cara wystrzałem z rewolweru.** Dalej słychać, że w. książę Włodzimierz **dostał pomięszania zmysłów.** Chodzi on podobno po parku w Carskiem Siole z **nabitym karabinem** i każdego, kogo spotyka, pyta o cara, dodając: Dziwna rzecz, że nie mogę spotkać tego, **którego chcę zastrzelić.**

**Eydkuny.** Z Petersburga donoszą: Kilka oddziałów gwardyi w Carskiem Siole oświadczyło, że **nie chcą nadal pełnić służby osobistej straży cara.** — Dalej donoszą, że wybuchł tam już, czy też zanosi się na **strejk lokajów i personalu kuchennego w Carskiem Siole.** Kilkunastu z nich aresztowano.

## Rewolta wojskowa w Kijowie.

**Berlin.** Do „Localanzeigera“ donoszą z Kijowa:

Zbuntowała się tu trzecia kompania piątego batalionu saperów pontonowych. Żołnierze tej kompanii **wyruszyli na miasto,** aby także inne oddziały pozyskać dla buntu. Usiłowania te nie odniosły spodziewanego skutku. Do zbuntowanych przyłączyła się tylko część reszty saperów. Gdy buntownicy wraz z tłumem robotników i kobiet przeciągali ulicami, zastąpił im drogę na czele oddziału kozaków generał Drake, który usiłował z początku w przyjacielski sposób nakłonić ich do poddania się władzom. W odpowiedzi na jego perswazye, kilku zbuntowanych **dało ognia.** Od strzałów tych odniosło rany kilku kozaków i jeden oficer. Wówczas i kozacy zaczęli strzelać. Wywiązała się z tego **bitwa,** bardzo zacięta i krwawa, w której po obu stronach **było 70 zabitych i 300 rannych.** Buntowników rozproszono, poczem wytoczono w tej sprawie ścisłe śledztwo.

**Paryż.** Z Petersburga donoszą do dzienników tutejszych, że należy się obawiać ogólnego wybuchu buntu w armii. Garnizon(?) kijowski, liczący około 16 000 ludzi, odmówił posłuszeństwa (Chyba nie cały! Przyp. red.) i wysłał do Wittego deputacyę z żądaniem, aby żołnierzy nie używano przeciw ludowi.

**Wiedeń.** Z Podwołoczysk donoszą: Podróżni, którzy przybyli tu z Kijowa, opowiadają, że pomiędzy zbuntowanym oddziałem a kozakami przyszło tam do **wielkiej bitwy.** Buntownicy usiłowali bowiem **zdobyć arsenał.** Po ich stronie **walczyło dużo robotników.**

**Lwów.** „Słowo Polskie“ donosi z Podwołoczysk:

Z powodu wydarzeń w dniu 2 b. m. panowała w **Kijowie** ogromna panika. Bardzo wiele osób uciekło z miasta. — Sklepy są pozamykane, okna zabarykadowane. Żydzi przejęci są strachem, gdyż „Kijewlanin“ ostrzega przed rozruchami, mającemi wybuchnąć. **Kolejowe pociągi na przestrzeni Kijów-Odessa-Charków nie kursują.** Generał-gubernator wysłał do Petersburga osobnego kuryera z prośbą o natychmiastowe zaprowadzenie stanu wojennego w Kijowie i okolicy.

Do wczoraj 12 godziny panował w mieście zupełny spokój. Wojsko i kozacy patrolują gęsto. 400 saperów uwięziono. Będą oni postawieni przed sąd wojenny.

## Rozmyślne wywoływanie zaburzeń.

**Wiedeń.** Z Odessy donoszą przez posłańców drogą na Podwołoczyska: Rozpuszczono tu nagle **1000 rezerwistów.** Ludzie ci, pozbawieni wszelkich środków do życia, chodzą po mieście i żebrzą, odgrażając się, że **będą podpalali i rabowali miasto.** Generał Kaulbars oświadczył wobec tego, że nie ręczy za spokój w mieście.

## Schmidt stracony.

**Wiedeń.** Z Sebastopola donoszą, że porucznik Schmidt, dowódca zbuntowanych marynarzy, już **został stracony.**

## Rewolty bez końca.

**Berlin.** Z Eydkun donoszą: W Rewlu wybuchła również **rewolta wojskowa.**

## Przeciwko Niemcom.

**Petersburg.** Pismo rewolucyjne „Ruś“ wzywa wszystkich Słowian do walki przeciwko agresywnej i wojowniczo usposobionej niemczyźnie. Pogłoski, że flotylę torpedowców **niemieckich** widziano w zatoce fińskiej, wywołało w Petersburgu wielkie wzburzenie umysłów.

## Przygotowania do zamachu?

**Genewa.** Wczoraj po południu nastąpiła eksplozya w pomieszkaniu pewnego Rosyanina, przyczem kilka osób odniosło rany. Podczas rewizyi sądowej znaleziono w tem pomieszkaniu **materyały wybuchowe,** małego formatu bomby, oraz tajną drukarnię i wiele podrobionych paszportów.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

**z dnia 4 grudnia.**

**Wiedeń.** Kierownik ministerstwa kolejowego Wrba otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa.

## Minister Piętak.

**Wiedeń.** Dowiaduję się, że w ciągu rozpraw w Kole polskiem nad deklaracyą Gautscha mowa, którą hr. Wojciech Dzieduszycki wypowie w parlamencie, uległa łagodzącej poprawce o tyle, że minister Piętak nie będzie miał powodu do wniesienia prośby o dymisyę. Znaczna część Koła uznała potrzebę pozostania ministra Piętaka w gabinecie właśnie w obecnej chwili.

## Poszli do cesarza.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął na posłuchaniu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i Antoniego hr. Wodzickiego.

## Z Rady państwa.

**Wiedeń.** Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godzinie 3 minut 20 po południu. Po załatwieniu zwykłych formalności odpowiadał minister obrony krajowej, generał Schoenaich na szereg interpelacyj.

Następnie przystąpiła Izba do rozpraw nad deklaracyą Gautscha w sprawie reformy wyborczej.

Pierwszy zabrał głos poseł Kubik.

## Nagroda Nobla dla Sienkiewicza

**Sztokholm.** Dzienniki donoszą, że tegoroczną nagrodę Nobla dla literatów otrzyma **Henryk Sienkiewicz,** a nagrodę w dziedzinie medycyny prof. Koch.

## Ruch wśród urzędników i służby państwowej.

**Wiedeń.** Wczoraj odbył się zjazd służby rządowej z całej Austryi przy udziale 83 delegatów. Uchwalono domagać się pragmatyki służbowej, prawa do urlopów, usunięcia tajnej opinii, zniżenia ogólnego czasu służby na 35 lat, zupełnego spoczynku niedzielnego, wynagrodzenia za służbę nocną i t. d. W dyskusyi brali udział także posłowie Pernerstorfer, Ellenbogen i Breiter.

**Wiedeń.** Odbyło się tu zgromadzenie przedstawicieli służby skarbowej. Uchwalono wiele żądań, a także żądanie reorganizacyi korpusu straży skarbowej.

**Wiedeń.** Wczoraj ukonstytuowało się stowarzyszenie manipulantek pocztowych i telegrafistek z całego państwa.

## Za powszechnem głosowaniem.

**Budapeszt.** Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Partya socyalno-demokratyczna urządziła w niedzielę w Debreczynie, Miskolczu, Koszycach, Ungwarze i w Wielkim Warażdynie i innych miejscowościach zgromadzenia na korzyść powszechnego prawa głosowania. Zgromadzenia odbyły się wszędzie spokojnie.

## Strejk polityczny.

**Budapeszt.** Zecerzy uchwalili wczoraj nie składać tych dzienników, które obrażają socyalistów i występują przeciw powszechnemu prawu głosowania i to tak długo, dopóki wydawcy nie dadzą rękojmi, iż zmienią wrogie swe stanowisko wobec socyalistów. Maszyniści drukarscy oświadczyli, iż się solidaryzują z zecerami.

**Budapeszt.** Z powodu zmowy socyalistycznych zecerów kilka większych pism koalicyi opozycyjnej **dziś nie wyszło.**

## Intryga Niemiec.

**Londyn.** Do „Timesu“ donoszą z Rzymu: Rząd włoski zdecydował się zastosować swoje postępowanie w zatargu mocarstw z Turcyą do **taktyki Niemiec i wycofać swoje okręty z floty demonstracyjnej.**

## Przesilenie gabinetowe w Anglii.

**Londyn.** „Times“ donosi: Król Edward, prezydent ministrów Balfour i Campbell-Bannerman wracają dziś do Londynu. Oczekują, że Balfour poda się dziś do dymisyi, **a Campbell obejmie ster rządów.**

## Błękitna księga.

**Londyn.** W niedzielę pojawiła się błękitna księga, która zawiera ważne doniesienia o polityce admiralicyi.

## Ruch socyalistyczny w Serbii.

**Belgrad.** W niedzielę urządzili socyalni demokraci pochód demonstracyjny z protestem przeciw nowej ustawie przemysłowej. Niesiono czerwone sztandary i śpiewano marsyliankę. Pochód przeszedł przed pałacem królewskim i gmachem skupczyny, w którym prezydent ministrów i prezydent skupczyny przyjęli deputacyę, która żądała cofnięcia nowej ustawy przemysłowej. Prezydent ministrów oświadczył, że rząd musi strzegz interesów wszystkich klas społecznych a nie może jednej klasy faworytować ze szkodą drugiej. Przywódcy socyalistyczni wygłosili mowy, w których zaznaczyli, że od roku walczyli socyalni demokraci na drodze legalnej przeciw ustawie, obecnie walka wchodzi w nową fazę. Dzisiaj uwidoczniła się siła partyi, która ewentualnie rozwinie strejk generalny. — W demonstracyi wzięło udział 10 000 osób, w tem wielu widzów. Podobne demonstracye odbyły się także na prowincyi.

**Belgrad.** Podczas demonstracyi przeciwko rządowi i skupczynie z tłumu wołano: „Niech żyje rewolucya w Rosyi!“

## Japonia po wojnie.

**Londyn.** „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: W budżecie japońskim na rok 1906 znajdzie się suma 1 miliona funtów szterlingów na u**tworzenie 4 nowych korpusów armii,** 2 miliony na naprawę okrętów, 2,600 000 na naprawę fortyfikacyi w Porcie Artura.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 4 grudnia.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 661 75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 778 50. Akcye Anglobanku 8?2 50. Akcye Unionbanku 562 50. Akcye Länderbanku 434 50. Akcye Bankvereinu 566 ?0. Akcye Bodenoredit 1069 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 556 —. Akcye kolei państwowych 356 50. Akcye kolei południowej 115·50. Akcye kolei Elbethal ?40 —. Akcye kolei północnej ?640 (?680). Akcye kolei czerniowieckiej ?80 —. Akcye Alpiny 611 50. Akcye Rima Muranyi ?20 —. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego ?472 —. Akcye Fabryki broni 558 —. Akcye Tureckie tytoniowe 558 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 72? —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne ?6 60. Renta majowa 99 75. Renta koronowa austryacka 99 70. Renta koronowa węgierska 95 05. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 90. 4% Listy Banku hipotecznego 98 75. 4½% Listy Banku hipotecznego 101 05. 5% Listy Banku hipotecznego 1?3·50. 4% Listy Banku krajowego 99·25. 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99 70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99 40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·40. Losy tureckie 1?4·50. Marki 117·70. Ruble 252·50.

Usposobienie osłabione z powodu wydarzeń na targach rosyjskich i słabego targu montanów. Zamknięcie z powodu spadku papierów rosyjskich na giełdzie berlińskiej słabe.

Cukier 18 87—18 95 (18·9?—?9·?0). Spirytus niezmieniony 8?·20—84 60. Nafta niezmieniona.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 4 grudnia (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 255 — | 254 — |
| Marki niemieckie | 117 20 | 117 70 |
| Franki papierowe | 95 25 | 95 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 18 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 30 | 101 — |
| 4% " " " | 98 75 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 50 | 101 ?0 |
| 4% " " " | 99 — | 99 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 25 | — — |
| 4% " " " " " 41-letn. | 99 25 | — — |
| 4% " " " " " 56-letn. | 98 50 | 99 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 25 | 100 ?5 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 75 | 99 75 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 — | 98 — |
| 4½% " miasta Lwowa | 100 25 | 101 25 |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 5½% " " " " | 100 5? | 101 50 |
| 4% " kolejowe | 96 — | 99 — |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 92 — | 98 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 558 — | 562 — |
| " " Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| " " Lwów-Czerniowce-Jassy | 579 — | 58? — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4¹/₁₀% wspólna renta pap. | 99 65 | 100 — |
| " " srebrna | 99 60 | 100 — |
| 4% renta koronowa austryacka | 99 65 | 100 — |
| 4% " " węgierska | 95 — | 95 50 |

# Na św. Mikołaja 10% ceny zniżone!

# Największe źródło Podarków

w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich i Kaukaskich.

**Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.**

Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer. 4251 1 2

## Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miod do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
4176 6 16 Eksport miodu Denysów.

## Kwiaty sztuczne.

**J. Janiszewska i Jakubowska**
**Kraków, Poselska 15,**

otrzymawszy modele paryskie z pierwszorzędnych firm, polecają w wielkim wyborze:

Piękne kwiaty do kapeluszy, balowe i girlandy ślubne. 4169 2 4

Ubieranie żardinier, koszów, wazonów.

Wykonanie artystyczne. Ceny niskie.




różnego koloru i najnowszych fasonów. Ceny tańsze niż dawniej.
Także czysto niklowe „Berndorf", poleca wyłączny skład fabryczny

**Tom. Górecki w Krakowie.**
Cenniki na żądanie. 3809 11 17

## M. JAKUBOWSKI

**W KRAKOWIE**
Kantor fabryczny Kanonicza Nr 16.
MAGAZYNY WŁASNE:
w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, od strony Ratusza,
we Lwowie, pl. Maryacki 10.

poleca

Wyroby z chińskiego srebra, srebrzone, bronzu, alpaki i ze srebra prawdziwego jakoto: Przedmioty do użytku domowego, restauracyjnego, kawiarń, hoteli jak: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, tace i t. d. — Kasety ze srebra prawdziwego z nakryciem stołowem do wypraw. Przedmioty ozdobne na podarki. — Artykuły [illegible] lichy, puszki, monstrancye, lampy, [illegible] — Wszystkie wyroby odznaczają się [illegible] pięknem i artystycznem wykonaniem. Podejmuje się wykonania wszelkich zamówień tudzież reperacyj: złocenia, srebrzenia, przerobienia. — Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Ceny fabryczne. Cenniki darmo i opłatnie. 3274 6 6

L. cz. E. XIV 1796/5. 4235

4

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji z Obstfeldów Silbegerowej, zastąpionej przez adw. Dra Goldfingera w Krakowie, odbędzie się **dnia 11 stycznia 1905** o godzinie 10 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, sali Nr II przy ul. św. Jana 22, I p., licytacya połowy realności lk. 215 Dz. VIII, literą A. oznaczonej, w Krakowie położonej, lwh. 1605, parcela budowlana 819, przy ul. Szerokiej L. or. 38. Cała realność składa się z kamienicy dwupiętrowej murowanej dwutraktowanej i z jednotraktowej II-piętrowej murowanej oficyny w podwórzu, nadto z parterowej oficyny w tyle podwórza.

Część oznaczona literą A. stanowi pierwsze i drugie piętro tej realności. Przynależności brak.

Połowa nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę jest oceniona na 4994 K 50 h.

Najniższa cena wynosi 2497 K 25 h; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. XIV, ul. św. Jana 22, I p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

**C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XIV,**

dnia 16 listopada 1905 r.

## Skoro dziś mięso podrożało,

dobrze jest wiedzieć, **że każda** zupa przyrządzona na samej wodzie z tłuszczem i jakiemikolwiek dodatkami (ciastem lub t. p.) staje się w jednej chwili zadziwiająco dobrą i silną w smaku za dodaniem odrobiny **przyprawy Magi'ego.** 3800

## Wałki do okien

świece, knotki, oliwa do świecenia, mydło do prania, soda, krochmal i farbka do nabycia

**w Składzie Aptecznym Mag. farm.**
**Jadwigi Klemensiewiczowej**
**w Krakowie, Karmelicka 15.**
3451 17 0

## !Parisienne!

Institutrice diplomée donne des leçons de français et conversation.
Rue Szewska 7, 2eme grand escalier, de 2 à 5 heures. 3957 4 5

## Folwark

oddalony 3 mile od Krakowa i obejmujący 186 morgów roli i 45 morgów łąk jest bez inwentarzy **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość w biurze notaryalnem w Podgórzu. 4216 3 3

**Znakomita**

## Herbata z wieżą




do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.
Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

**SZARSKI i SYN** w KRAKOWIE.
Rok założenia 1853. 3830 14 0

## Kawaler

posiadający majątek nieruchomy wartości koron 25.000 (później więcej), ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35, łagodnego usposobienia, skromnie wychowaną, posiadającą przynajmniej 15.000 koron gotówki. Łaskawe zgłoszenia z opisem stosunków rodzinnych pod **„M. 105"** poste restante **Kraków.**
4267 1 3



Pierwszorzędna

## centryfuga

fabryki
**Henryka Lanza**
**w Mannheim**

zaleca się każdemu gospodarzowi przez swą wyborną konstrukcyę, lekki chód, dokładne oddzielanie śmietany, małe potrzebowanie oliwy, oraz przez to, że się nie rozgrzewa. Pierścienie wykonane z nowego srebra nigdy nie rdzewieją. Jest to **najlepsza** w świecie centryfuga.

ZASTĘPSTWO: 4126 3 5
**B. Prüwer w Krakowie**
**ul. św. Sebastyana 32.**

## Pożyczki osobiste.

Oficerzy (także porucznicy), urzędnicy każdej kategoryi, osoby wszelkiego stanu otrzymają pożyczkę zwrotną 5—10—20 rocznych ratach. Pożyczki na kaucye małżeńskie, przystępne pożyczki hipoteczne, konwersye dla właścicieli domów i dóbr. Zgłoszenia imienne pod stałym adresem: „Honorierung nachträglich", Wiedeń, I., Hauptpostlagernd. (Korespondencya niemiecka. Marka na odpowiedź). 4261 1 6

## Stosowne podarki gwiazdkowe.



**Samochód**
**z wnętrzem zegarowem**

z oryginalną figurą jadącą, z blachy pięknie lakierowany, 13 cm. długi, 12 cm. wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 0·50.** — Takisam z kołami na gumach, 2 oryginalnemi figurami jadącemi, 18 cm. długi, 13 cm. wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 1·25.** Takisam bardzo pięknie wykonany, 20 cm. długi, 12½ wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 1·65.** Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD,** fabryka zegarów i dom wysyłkowy, **Brüx Nr 1444** (Czechy). — Bogato. ilustr. cennik z przeszło 1000 odbitek za darmo opłacony. 4095 6 10

Polecam 4237 1 6

## RAUHENECK

**napój stołowy jego Królewskiej Mości Edwarda VII, króla angielskiego.**
Wyborne, bardzo smaczne łagodne wino stołowe, uszlachetnione vöslauskie. — Cena oryginalnej butelki K 2·20.

**M. JAWORNICKI, Kraków — Rynek główny.**

Handel owoców i delikatesów

## M. MADEJSKIEJ

poleca na sezon obecny wielki wybór **czekoladek** w ozdobnych bombonierkach, stosownych na podarki św. Mikołaja, **herbatniki** w różnych gatunkach, **pierniki, marmoladki, Tutti-Frutti, figi, bakalie** w wielkim wyborze. **Nadeszły bażanty, drób.** Wysyłki odwrotnie.
4178 2 8

## Na łąki

jest

## Maczka żużlowa Thomasa

3381 13 21

uznaną najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym. Użyć jej jeszcze można teraz **na oziminy** jako nawóz pogłówny, a również **dla siewu wiosennego** może być rozsianą obecnie na surowe skiby.
**Pouczające broszurki i cenniki wysyła gratis i franko:**
Generalny reprezentant
**Fabryki fosfatów Thomasa**
**Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.**
**!!Baczność na znak „gwiazda"!!**

## Kurs przygotowawczy

do

**Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej,** urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.
**Dla pań osobne godziny.**
**Korzystny rezultat tejże zapewniony.**
*Henryk Gottlieb*
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
4241 1 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

## Falck & Co., Hamburg



**Falck & Co., Hamburg**
(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 3779 10 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

## PANNY

biegłej w stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie poszukuje firma 4211 3 3
**Goldlust i Ska w Krakowie.**

## Polowania

poszukuję w okolicy Krakowa, Bochni, Kalwaryi-Suchej w cenie do 600 K rocznie. Wymagany dobry zwierzostan, zwłaszcza kuropatwy, zające, sarny. Ewentualnie przystąpię do spółki, ale tylko z jędną osobą. 4233 2 3
Informacye proszę adresować **X. X. Rotmistrz, Dębniki** poste rest.

## 2 korony pół kilo cukrów

poleca
**ADAM PIASECKI**
**Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków.** 3851 7 0

## Jak ZA DARMO

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
**S. ZAHN. Kraków, ul. Floryańska 31**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
4102 6 15

## „ARS"

**SALON** sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
**Ulica Bracka 5. Na parterze.**
3122 33 0

## Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca magazyn
**Juliusza Grossego**
**w Krakowie, Rynek 34.**
3716 18 0

Poszukuje się **do kupna**

## FOLWARCZKU

blisko Krakowa, 30—50 morgów, z pięknym obszernym domem mieszkalnym, dużym ogrodem i dobremi budynkami gospodarczemi. Zgłoszenia listowne pod **W. B. 53** przyjmuje Adm. „N. Reformy".
4191 3 3

## Prowadzenia ksiąg

sporządzania bilansów, oraz korespondencyi handl., ewent. odn. lekcyi podjąłbym się za skromnem wynagrodzeniem w godzinach pozabiurowych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń w Krakowie, Plac Maryacki l. 2. 4212 2 3

## Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 2990 26 0

Pianina, Fortepian krótki, Sekretarz antyk inkrust. z bronzami, Skrzypce bardzo stare, Szafy antyczne inkrust. i rzeźbione, Lustra i Biurka mahon., Sekretarz mahon bogato inkrust., Żyrandol antyk z bronsu, Kandelabry, Porcelana, Pieniądze stare i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych to jest: Garnitury, Szafy, Biurka, oraz Garderoba.
**Leopoldyna Machowska,**
**Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. l.**

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r.

## W. Sznajdrowicz

**kuśnierz**
**w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro,**
nad apteką pod Białym Orłem,

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:
**FUTRA** damskie, **ROTUNDY, ZAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA** męskie spacerowe i podróżne, **CZAPKI** futrzane, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecięce.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 4014 3 0

## Na myszy polne!

**Trucizny na myszy polne:**
**Gałki fosforowe,**
**Owies strychninowy, obłuskany,**
**Pszenica strychninowa,**
**Koskol** trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt,
wyrabia
**Lwowska fabryka chemiczna „TLEN".**
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej. 3588 23 0

## Gościec Reumatyczne bole?

**leczy tylko**

## Maść Zoltána.

Tej do nacierania tak wybornie służącej maści można dostać w każdej większej aptece we flaszce za 2 korony. 3803 5 19
**Pocztą wysyła apteka Zoltána, Budapeszt.**

## Poszukuje lekcyi

za obiady lub kolacye akademik, rutynowany germanista i biegły filolog. Zgłoszenia pod „Lekcya 3" poste rest. Kraków. 4269 1 3

## ◆ ZAKOPANE ◆

**Idalia Jętkiewiczowa**
**przeniosła** swój pensyonat z willi „Dannia" **do willi „Podolanka", ul. Ogrodowa.**
Pensyonat w sąsiedztwie parku klimatycznego położony, zawiera 20 słonecznych pokoi, z balkonami i werandami. 4250 1 5
Pokoje z całodziennem utrzymaniem 2 złr. 50 ct.

## Zakłady fotograficzne

w Złoczowie bez konkurencyi sprzeda pod przystępnymi warunkami **Jaworski, fotograf.** 4168 4 6

## Panna

inteligentna, poszukuje półdniowego zajęcia (rano) w biurze, kancelaryi lub jako kasyerka. Adres: **Jadwiga Wieczorkowska, Kraków,** Zwierzyniecka 4. 4226 2 2

## Cztery Nry w grudniu bezpłatnie

wraz z dodatkami otrzyma każdy, kto już teraz nadeśle 1 K jako prenumeratę na I kwartał r. 1906 pod adresem: **Redakcya „Lotnych Listków", Lwów.** 4221 3 4

## Magazyn

i Pracownia robót ręcznych pod firmą **Sabina Knöbel,** Kraków, Grodzka 35, I piętro — poleca na sezon obecny wielki wybór robót wykończonych i rozpoczętych, jakoteż przybory do haftu po cenach niskich i stałych. 4240 2 9

## WYSZYNK

w śródmieściu, istniejący od 32 lat, jest z powodu wyjazdu właściciela **do sprzedania.** Zgłosz. pod 4145 przyjm. Adm. „N. Reformy". 4145 5 6

## 40 koron

i więcej za wyrobienie dyurnum w magistracie lub gdzieindziej. Adres **J. S.** poste restante **Kraków.** 4230 2 3

## Koncypienta rutynowanego

poszukuje Adwokat **Dr Józef Serwacki w Samborze.** 4196 3 3

**Do** odstąpienia urządzenie sklepowe bardzo ładne — także wraz z lokalem w Krakowie obok Rynku gł., lub do zawarcia spółka. Interes wyrobiony.
Zgłoszenia pod **4151** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4151 4 5

## Sklep

przy ul. Szewskiej l. 8, róg ulicy Jagiellońskiej od 1 stycznia 1906 r. **do wynajęcia.** Wiadomość u administratora, ul. Słowiańska l. 2, II piętro. 4209 2 3

## Jacek Ludwiński

**ZEGARMISTRZ**
755 **ulica Felicyanek 25, II p.** 87 0

## Niezwykła sposobność:

**40% tanlej niż gdzieindziej!**

Zakupiłem na licytacyi 3000 metrów jedwabnej materyi i sprzedaję 3911 12 14
czysto jedwabne łokieć po 40 ct.
półjedwabne łokieć po 30 ct.
oraz polecam rękawiczki, aplikacye, koronki, fartuszki, podszewki, guziki, pasmanterye, skarpetki, pończochy, krawaty męskie i przybory krawieckie również o 40% taniej niż gdzieindziej
**R. HIRSCHPRUNG**
**w Krakowie, ul. Grodzka l. 48.**

## Zastawione

**brylanty, złoto, srebro** i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9,** I piętro. 4085 7 24

## ZASTĘPSTWO

**Igo Ogólnego Związku Urzędników** monarchii austr.-węg.

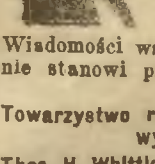
**„BEAMTEN-VEREIN"**
Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu.

Przeprowadza **ubezpieczenia życiowe** podług wszelkich kombinacyj
Wyrabia **pożyczki najkorzystniejsze** dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i t. d. jak niemniej zajmuje się przeprowadzeniem **konwersyi dóbr**
**Bez zaliczek!**
Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu. 3962 10 0
**Kraków, Dietlowska 81.**

## Adresy

wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 3956 6 36

## 5 kor. i więcej dziennego zarobku.



**Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.**

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończóch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 3759 17 0

**Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.**
**Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7, I—282. Tryest, via Campanile 13—282.**

# Sirolina „Roche“

Bywa

**w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie**

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

**Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche“.**

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.

**F. Hoffmann-La Roche & Co.**
**Bazylea** (Szwajcarya). 4186 1 40

---

## Celujący uczeń

VII kl. gimn. poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia pod **M. S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4246 1 3

## Dom

w Lachowicach przy stacyi kol. **do sprzedania.** W domu tym jest obecnie trafika, wyszynk prop. oraz wina, herbaty i kawy i garkuchnia. Wiadomość: **Wincenty Leśniak w Stryszawie,** p. Lachowice. 4243

## Pomocnik handlowy

lat 24, obznajomiony z działem korzennym i śniadankowym, poszukuje posady w Krakowie lub w okolicy. Zgłoszenia pod **4242** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4242 1 2

## Panna

znająca krawieczyznę poszukuje obowiązku jako garderobiana, do pomocy pani w zajęciach domowych lub do dozoru starszych dzieci. — Zgłoszenia pod **4244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4244

## SŁUCHACZ PRAW

poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. Wyjedzie na wieś. **S. S.** poste restante **Dębniki.** 4263 1 2

## Realność w Zatorze

składająca się z domu parterowego, murowanego w r. 1902 (12 lat wolnego od podatku), o trzech obszernych pokojach, kuchni, sieni i piwnicy, oraz z nowej stajni na 2 konie (krowy), nierogaciznę, komórki na węgle (drzewo), szopy na wózek, tudzież z ogrodu owocowego, w bardzo ładnem położeniu, 10 minut do stacyi kolejowej, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod 4262 przyjm. Adm. „N. Reformy“. 4262 1 5

## PALARNIA KAWY




poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**
2365 131 0

## Dam 20.000 kor.

na drugą hipotekę. Wiadomość: ulica **Krowoderska Nr 59,** II p. 4265

## Pożyczki 4 do 6 tysięcy

koron poszukuje się na skrypt dłużny lub hipotekę. Dam 7—10%. **A. M. 10** poste restante **Kraków.** 4266 1 3

## We fabryce w Krakowie

znajdzie zaraz stałą posadę **zdolny buchalter i korespondent** w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **4268.**
4268 1 2

## Najlepsze higieniczne

paryskie i amerykańskie

## Artykuły gumowe do celów sanitarnych

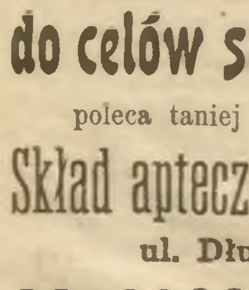
poleca taniej niż wszędzie

## Skład apteczny „Sanitas“

**ul. Długa 16.** 4140 4 0

## Nowość! Nowość!

**Mała orkiestra kieszonkowa.**



Pewna ilość osób może utworzyć całą **kapelę z organków i bębna. Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K **2·50.** Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką

Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus

**Hanns Konrad** Brüx Nr 1106 (Czechy).

Bogato ilustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 3786 6 10

---

## Ostrzeżenie przed naśladownictwem!

Poniżej znajdująca się etykieta słowo Milly, tudzież znak słońce są prawnie chronione.




3674 5 10

## Najprzyjemniejsze podarki na św. Mikołaja

poleca

## Jan Ihnatowicz

**Kraków, Sukiennice l. 20.**

**Perfumy:** Trèfle du Japon, Gardenia, Ideal, Białe fiołki, Fiołki Parmeńskie.

**Kasetki z perfumami** od 1 K 20 h do 20 K.

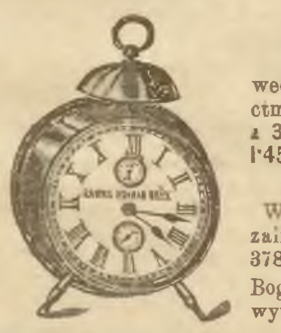
**Kasetki japońskie i chińskie** na chusteczki, dokumenta i rękawiczki od 3 K do 10 K.

**Puszki na puder i mydło** w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.

**Rozpylacze do perfum** metalowe i szklane od 60 h do 20 K.

**Szczotki do włosów, zębów, paznogci i sukien** w wielkim wyborze i na różne ceny. 4142 5 10

## Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**
3781 Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1101 (Czechy). 6 10

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

## !Klisze!

**na cynku, mosiądzu i miedzi, do wydawnictw**

naukowych
artystycznych,
kart z widokami,
cenników i t. d.

najlepiej i najtaniej wykonywa: 3828 9 12

## NAJWIĘKSZY KRAJOWY ZAKŁAD

dla

## REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ

## T. Jabłoński i Sp. w Krakowie

**Telefon Nr 614.** **ul. Franciszkańska 4.**

## Japońskie lilie na gwiazdkę.



Jeżeli damy cebulki do należącej do tego szklanej miseczki i postawimy je w pokoju, to można widzieć ich szybki a zajmujący rozwój i mieć na Boże Narodzenie wspaniały krzew kwiatów. Wysyłam do całych Austro-Węgier i Niemiec 4 cebulki z piękną miseczką szklaną za K 2·50, 12 cebulek z 3 miseczkami za 7 K, 24 cebulek z 6 miseczkami za K 13·40, 48 cebulek z 12 miseczkami za K 25·50. **Wskazówka za darmo.** 4184 5 10

**Teofil Ziegler, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 31.** Wywóz rzadkich cebulek kwiatowych i roślin.

## NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

**Tylko krótki czas!** — **Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!**



**„Ozdoba dla każdego pokoju!!!“** Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 **dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

**PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.**

Erstes mährisches Warenversandhaus
**JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).**

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki do osłonięcia okien, według katalogu Nr 92, w kolorze bordeaux, za cenę złr. 2·30. Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.
Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 4218 2 15

---

Rządowo uprawniona

## fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4,** 3902 8 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze**

jak: litewą, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

## R. Ditmar, Kraków

**Rynek 13** — poleca:

**Lampy do nafty, spirytusu oliwy i prądu elektrycznego.**

**Palniki ze siatką do spirytusu same się rozświecające** (system najpewniejszy).

**Piece naftowe bez rur i komina. Kuchnie naftowe i spirytusowe.**

**Naftę nieeksplodującą salonową.** W abonamencie (na kupony) jak zwykle taniej.

**Wysyłki nafty na prowincyę** w beczkach balonach uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

**Ceny tanie!** 3490 10 0

## Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, **którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych** potraw, albo też **przez jednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości** żołądkowych, jak:

**nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,**

**poleca się** niniejszem dobry środek domowy, **którego wyborne lecznicze działanie** już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest **nim znany**

**środek trawienie przyspieszający i krew oczyszczający,**

## Huberta Ullricha wino ziołowe.

**To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.**

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

**Zatwardzenie** i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

**Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił** są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls. Wino ziołowe** podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenia krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

**Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

**W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 80 kop. w aptekach:** w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

**W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach:** w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychowie, Szopienicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochłowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także apteka H. Bartraszkiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22, K. Jahra (dawniej F. Gralewskiego) poczynając od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

**Ostrzega się przed naśladownictwami!**

**Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.**

**Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym;** jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, kopr włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

2101 6 13

---

## Portrety z natury i fotografii

kredką i w kolorycie artystycznie wykończone, po nadzwyczaj niskich cenach. Adres w gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Plac Maryacki 2. 4122 5 8

## ANTONI ROTHE

**w Krakowie, ul. Sławkowska l. 13.**
poleca 3915 4 6

Przew. Duchowieństwu oraz Szan. Publiczności **własnego wyrobu świece z czystego pszczelnego wosku** ozdobne i gładkie, **Dzieciątka woskowe do szopki, Stoczki i Pierniki.** Wielki wybór **cukierków na drzewka.** Skład świec stearynowych, kościelnych i salonowych z fabryki Apollo. Ceny umiarkowane. Zamówienia wykonuje jak najstaranniej i najspieszniej.

## Zakopane!

**Nowo otworzony pensyonat „WIOSNA“**
przy ul. Sienkiewicza l. 17,

## Z. Lichoniskiej i H. Aksiuticz

poleca: pokoje słoneczne, wygodnie i higienicznie urządzone, werandy z pięknym widokiem na góry. Korytarze ogrzewane, kuchnia wykwintna. Ceny z całem utrzymaniem od 5 K. 3863 10 10

## Najznakomitsze aparaty angielskie

do osiągnięcia

## pięknej figury

jakoteż najlepsze przyrządy i preparaty do pielęgnowania cery, rąk i włosów utrzymuje na składzie

## Salon kosmetyczny

przy ul. Biskupiej [illegible]
Manicure w abonamencie. [illegible]

## Ważne dla Panów i Pań.

Polecam P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony

**SKŁAD i PRACOWNIĘ FUTER**

jakoteż rzeczy gotowych jak: boa, garnitury damskie i dziecięce, zarękawki, czapki męskie i damskie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na futra męskie i damskie, oraz żakiety futrzane różnego rodzaju według najnowszych modeli; wykonuję takowe wzorowo i punktualnie po cenach umiarkowanych. Przyjmuje się również do przerabiania. 4045 6 10

**A. P. FACKLER**
**Rynek główny L. 17**
w przechodniej kamienicy na ul. Bracką.

**Apteka**

## Fort. Gralewskiego

**w Krakowie, ul. Szczepańska 1,**

**poleca następujące wyroby własne:**

**Petrogen** „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

**Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

**„Jahra“ Kali chloricum pasta**

**do zębów,** wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

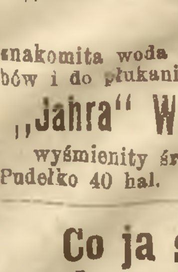
**„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust.**

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

**„Jahra“ Wata Mentoformolowa**

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 3521 25 100

## Co ja swoim lubym podaruję na gwiazdkę?



Najpraktyczniejszą rzeczą jest maszyna „Singera“ do szycia, która niezbędną jest w każdym domu, a można ją wraz z przykrywką nabyć za bezcen, bo tylko za **29 złr.** z gwarancyą 5-letnią. W każdym innym składzie kosztuję o 30% więcej, niż u mnie. Przyjmuję maszynę napowrót, gdyby nie funkcyonowała jak najlepiej. Wysyłka tylko za zaliczką. 4190 3 0

**ARNOLD FALLEK w Krakowie**
**ulica Grodzka L. 35.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzędca drukarni L. K. Górski.